Kuryer Poznański.

Nr. 280. Redaktor odpowiedzialny: **Sobota, 8 grudnia 1883.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu. Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi, „Kuryer“ wyjdzie dopiero w poniedziałek.

Poznań, 7 grudnia.

(*Przyjaźń niemiecko-rosyjska i ruch w Niemczech na polu wojskowém; plan ufortyfikowania linii Sambry i Mozy w Belgii i korespondencye „Pester Lloyda“ o niemożliwości francuzkiéj wojny odwetowéj. — Wojenna wiadomość Nowojorskiego „Herolda“ z Chin. — Bliższe szczegóły o klęsce armii egipskiéj w Sudanie. — Konferencya kolonistów angielskich w Sedney i rezolucye ich w sprawie aneksyi Nowéj Gwinei do Anglii. — Sprawa powszechnego głosowania i reformy konstytucyi w Hiszpanii. — Pogłoska o niedalekich odwiedzinach króla Alfonsa w Kwirynale.*)

Od czasu, w którym minister rosyjski Giers zawitał do Berlina, a następnie zaszczycił odwiedzinami swemi kanclerza niemieckiego w jego rezydencyi w Friedrichsruhe, a głównie po znanem oświadczeniu cesarza Wilhelma wobec marszałków sejmu pruskiego, że stósunki pomiędzy cesarstwem a Rosyą nie pozostawiają nic do życzenia — od téj chwili nastąpił zupełny zwrot na polu dziennikarstwa obu krajów. Prasa rosyjska, na którą się tak dawniéj oburzano w Berlinie i w Wiedniu, zmieniła całkiem ton, i albo wyśpiewuje dziś dytyramby na wielkość Niemiec i ich przyjaźni wiekowéj dla Rosyi, albo głębokie zachowuje milczenie. Dzienniki pruskie, nawet te, które się nieprzyjaźnią dla Rosyi odznaczały, odwdzięczają się dziś swym koleżankom rosyjskim i unikają starannie tego wszystkiego, coby zamącić zdołało ogólną harmonią. Biorąc pohop z téj serdeczności rosyjsko-pruskiéj, sądził świat polityczny, że znajdzie ona zastósowanie także w praktyce, że mianowicie w dziedzinie wojskowéj cofnięte zostaną wydane dawniéj rozporządzenia, które miały na celu zabezpieczenie granicy wschodniéj Niemiec i zachodniéj Rosyi. Takiego atoli cofnięcia środków militarnych nie widzimy, przeciwnie, gazety pruskie zapowiadają dalsze powiększenie gotowości wojennéj. „Koeln. Ztg.“ zamieszcza pod formą korespondencyi z Berlina artykuł, w którym wręcz zapowiada, że postanowienia, odnoszące się do dyslokacyi wojsk ku granicy wschodniéj, nie zostaną wstrzymane, i podaje prócz tego ciekawe o przyszłych kombinacyach militarnych szczegóły, pomiędzy innemi ten, że korpus pomorski przeznaczono na wzmocnienie obrony granicy Prus Wschodnich. Prasa niemiecka nie przestaje nadto rozbierać kwestyi pomnożenia artyleryi. Według jéj wywodów, zaniechano myśli pomnożenia liczby artyleryi, postanowiono zaś powiększyć gotowość bojową artyleryi przez pomnożenie liczby zaprzężonych dział w bateryi o dwa działa. Nadto liczba koni w bateryach artyleryi konnéj ma być o połowę powiększoną, celem przyspieszenia mobilizacyi. Srodki, o których mowa, mają być zastósowane w korpusach: pierwszym (pruskim), piątym (poznańskim), szóstym (ślązkim) i czwartym (pomorskim). Znaczyłoby to powiększenie artyleryi na granicy wschodniéj o jednę trzecią część. Na granicy zachodniéj powiększenie artyleryi przeprowadzonem ma być w ósmym (nadreńskim) i piętnastym (alzacko-lotaryngskim) korpusie. Prasa niemiecka rozbiera nie tylko samą kwestyą artyleryi, powtarza ona od czasu do czasu także pogłoski o formowaniu na granicy osobnych dywizyi jazdy, o utworzeniu na wiosnę na morzu Baltyckiem trzech eskadr wojennych itd.

Ruch ten militarny widzimy także w Austryi, we Włoszech, we Francyi, gdzie w téj chwili wydał minister wojny rozporządzenie odnoszące się do wypróbowania nowych karabinów repetyerowych. I małe państwa krzątają się rączo około zabezpieczenia granic swych przed możliwym najazdem. W Belgii wznowiono, jak pisze „Pester Lloyd,“ plan umocnienia linii Sambry i Mozy. Srodek ten zdaje się być skierowany raczéj przeciw Francyi, niż przeciw Niemcom. Zdaniem strategików niemieckich, Niemcy operując przeciw Francyi, nie mają potrzeby naruszać neutralności drobnych państw, jak Luksemburg, Belgia, Holandya i Szwajcarya, gdyż najsłabszy punkt ataku przedstawia sama granica francuzka między Pont St. Vincent a Epinalem, mająca długości 60 kilometrów. Punkt ten stanowi wielki wyłom w pasie fortyfikacyjnym granicznym. Obok tego sieć strategicznych linii kolei francuzkich nie jest dotąd ukończoną. Niemcy przeto zdążyliby w kilka lub w kilkanaście dni wcześniéj zmobilizować swą armią, aniżeli Francuzi. Przeświadczenie o przewadze militarnéj i gotowości wojennéj Niemiec daje najlepszą rękojmią, że Francya, chociażby chciała, nie odważy się na wojnę odwetową na wiosnę roku przyszłego. W Berlinie téż nie mają pod tym względem żadnéj obawy; myślą tam raczéj o dalszéj przyszłości, gdy nie stanie tak genialnych kierowników, jak książę Bismarck i hr. Moltke. Dla tego dyplomacya berlińska wciąga do ligi pokojowo-dynastycznéj drobne państwa neutralne i przekonuje je, że w związku z Niemcami i Austryą o wiele lepiéj zdołają zabezpieczyć swe interesa, niż w związku z republikańską Francyą.

Powyższa korespondencya „Pester Lloyda“ powtarza znane już rzeczy, które wszakże nie są bez interesu i dzisiaj, jeżeli zważymy na stanowisko, jakie zajmuje w prasie węgierskiéj półurzędowy ten organ. „Pester Lloyd“ niepotrzebnie się trudzi, chcąc wykazać Francyi niemożliwość rozpoczęcia wojny z jéj strony. O tém przekonany jest cały świat, mianowicie dziś, kiedy republika francuzka zdaje się znajdować w przededniu wojny z Chinami. Bardzo wojenną podaje dziś wiadomość „Nowojorski Herald.“ W środę miał przybyć do Kantonu chiński jenerał Pang i wydać do poddanych obcych mocarstw, mieszkających w Kantonie, manifest, w którym mówi, że gdyby w razie wybuchu wojny Francyi z Chinami mieli ponieść jakie straty, wtedy z pretensyami swemi do wynagrodzenia będą musieli udać się do Francyi. Jenerał chiński oświadcza w końcu manifestu, że zdecydowany jest bronić Kantonu na lądzie i na morzu. Według telegramu biura Reutera z Tiensin wzbrania się rząd chiński ustąpić czegośkolwiek z pretensyi do Tonkinu. Wiadomości te nieomieszkają wywołać nowego zaniepokojenia we Francyi i to tém więcéj, że z innych stron nadchodzą tam groźne pogłoski a rząd francuzki nie objaśnia publiczności co do właściwego stanu rzeczy na granicy Tonkinu i tylko od czasu do czasu występuje z zaprzeczeniami, które jednak nikogo nie zdołają zaspokoić. Może rozpoczynające się w poniedziałek rozprawy w Izbie deputowanych w sprawie tonkińskiéj rozproszą nieco tę ciężką atmosferę, pod któréj naciskiem ustaje ruch handlowy i mnożą się owe alarmujące pogłoski.

Ten sam niepokój, co we Francyi, panuje i w Anglii z powodu sprawy sudańskiéj, i p. Gladstone trzyma się téj saméj taktyki, co p. Ferry. Publiczność angielska nie wie do téj chwili, czy rząd angielski pozostawi Egipt jego losowi, czy też wystąpi energicznie przeciw fałszywemu prorokowi. Tymczasem nadchodzą do Londynu coraz nowe szczegóły z straszliwego pogromu armii Hicks paszy. „Times“ ogłasza depeszę z Chartum, która potwierdza wszystkie dotąd otrzymane wiadomości o klęsce wojsk egipskich w Sudanie. Pewien kupiec, który był świadkiem walki, zapewnia, że najprzód poległ Abudeen pasza, a na trzeci dzień dopiero Hicks pasza, ugodzony lancą w brzuch, kiedy żołnierz egipski nie posiadał ani jednego ładunku. W ciągu trzydniowéj bitwy wojska kedywy nie miały ani kropli wody. Mordowano ich też głównie przy studniach, do których się cisnęli. Pułkownik Coetlogon wysłał szpiega, który ma zwiedzić pole bitwy i dotrzeć aż do Obeid, aby się dowiedzieć coś pewnego o losie oficerów angielskich. Hassan pasza i Ibrahim pasza naradzają się wspólnie nad środkami obrony Chartum, Grecy i Koptowie opuszczają miasto, również i konsul austryacki, który zabiera z sobą 120 chrześcian murzynów. Konsul francuski miał się oddalić z Francuzami z Chartum nazajutrz, tj. 1 bm.

Wielka Brytania, przeczuwając może utratę Egiptu, zwraca wzrok swój na inną stronę świata i o nowych myśli tam aneksyach. W stolicy Australii, w Sydney, odbyli w środę reprezentanci kolonii angielskich konferencyą, na któréj uchwalono rezolucyą na rzecz aneksyi tych części Nowéj Gwinei i sąsiednich wysp, do których nie rości pretensyi rząd holenderski. Na konferencyi téj postanowiono daléj rozpocząć wspólną akcyą w celu dokonania uchwalonéj aneksyi i postarania się o potrzebne fundusze pieniężne. W końcu zaprostowali zebrani przeciw deportacyi przestępców francuskich na wyspy oceanu Spokojnego i postanowili zawezwać rząd angielski, ażeby poczynił w tym względzie energiczne kroki w Paryżu.

Wczorajszy telegram z Madrytu podał nam ciekawą wiadomość, którą wypada nam bliżéj wyjaśnić. W mowie tronowéj, jaką w dniu 15 b. m. mają być otwarte kortezy, znajduje się ustęp, w którym zwrócono uwagę na konieczność zaprowadzenia ogólnego głosowania i reformy wyborczéj. — Zachodzi tu pytanie, czy na ten demokratyczny program zgodzą się Sagasta i jego zwolennicy. Dotąd oświadczał się tenże za powszechném głosowaniem, ale był przeciwnikiem zmiany konstytucyi, która to zmiana podkopuje w rzeczy saméj monarchią, czyniąc ją zależną od głosowania powszechnego. Posada de Herrera nie może żadną miarą wykonywać rządów bez pomocy Sagasty i tak samo nie może ten ostatni utworzyć długotrwałego gabinetu bez poparcia partyi demokratycznéj Herrery. Jeżeli nie przyjdzie do zgody pomiędzy dwoma temi partyami liberalnemi, wtedy król będzie zmuszony oddać ster rządu stronnictwu konserwatywnemu, którego naczelnikiem jest Canovas del Castillo. Liberalizm we wszystkich krajach bardzo jest skory do wszelkich możliwych poświęceń i zrzeczenia się swych zasad, kiedy tylko chodzi o zatrzymanie w ręku władzy. Są przeto widoki, że w ostatniéj jeszcze chwili nastąpi kompromis pomiędzy Posadą a Sagastą — naturalnie kosztem monarchii. Ale w takim razie w niweczby się obróciły te wszystkie nadzieje, fundujące wzmożenie się idei monarchicznéj w Hiszpanii na przyjaźni, lub sojuszu z Niemcami.

W obozie zwolenników Włoch Zjednoczonych wielka w téj chwili panuje radość. Jak się dowiaduje Ajencya Stefaniego z Madrytu, ma król Alfons odwiedzić króla Humberta na wiosnę roku przyszłego i to w Rzymie. Ponieważ donosił już o tém dawniéj korespondent rzymski „Politische Corr.“, przeto wielce jest prawdopodobném, że pomysł ten wylągł się w urzędowych sferach nad Tybrem i puszczono go w świat na zwiady. Italianissimi dokładają bowiem wszelkich możliwych starań, ażeby jak najwięcéj zwabić do Rzymu głów ukoronowanych, by pokazać światu, że ci przybywając do wiecznego miast, sankcyonują przez to samo zabór prawowitéj własności Stolicy św.

W deputacyi do Ojca św.

„Czas“ krakowski pisze:

„Z Rzymu otrzymał ks. Biskup krakowski wiadomość, że audyencya dla deputacyi polskiéj, mającéj złożyć u stóp Ojca św. obraz Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem,“ naznaczoną została na dzień 16 bm. Deputacya wyjeżdża z Krakowa w ciągu przyszłego tygodnia. Donoszą z Rzymu, że obraz naszego mistrza najzaszczytniejsze znajdzie umieszczenie, za stancami Rafaela i salą Konstantyna Wgo, obok kaplicy dekorowanéj przez Giotta. W deputacyi wyjeżdżają z Krakowa wraz z mistrzem Matejką, hr. Stanisław Tarnowski, hr. Artur Potocki i hr. Zygmunt Cieszkowski, oraz dwóch włościan; ze Lwowa zamierza wziąć udział w deputacyi, jak słyszeliśmy, książę Adam Sapieha; sądzimy, że i więcéj osób przyłączy się do deputacyi, a zwłaszcza, że nie zabraknie w tak uroczystym akcie reprezentanta Wielkopolski.“

Końcową uwagę „Czasu“ podzielamy najzupełniéj i jesteśmy przekonani, że Wielkopolska w deputacyi téj nie pozostanie bez reprezentanta.

Dar Matejki ma być uważany za dar narodu, gdyż Matejko ofiarował znakomity utwór swego pędzla narodowi polskiemu z życzeniem, aby tenże złożył go w darze Namiestnikowi Chrystusa na ziemi, i następcy tego Papieża, który niezawodnie najwięcéj przyłożył się wpływem i pomocą materyalną do tego, iż rycerski król nasz Jan Sobieski pod Wiedeń podążył.

Słuszną przeto jest rzeczą, aby obok mistrza Matejki stanęli reprezentanci z różnych stron Polski.

Nie będziemy téj rzeczy szeroko rozbierali, ani téż proponowali kandydatów, mamy bowiem nadzieję, że który z obywateli naszych podąży do Krakowa, aby się tam z delegacyą galicyjską połączyć. Dobrą byłoby rzeczą, aby do deputacyi wielkopolskiéj przyłączyło się więcéj osób, i żeby w niéj reprezentowane były wszystkie stany.

Staniemy u stóp Ojca świętego z tém, co mamy najdroższego: z chlubnemi wspomnieniami przeszłości i niezachwianą nadzieją i wiarą w przyszłość — a błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego ukrzepi nas w cnotach: cierpliwości, wytrwałości i męztwa.

Wniosek dr. Sterna.

Po sześciogodzinnych rozprawach został wniosek dra Sterna, żądający tajnego głosowania przy wyborach do sejmu pruskiego i wyborach komunalnych, znaczną większością odrzucony

Posłowie polscy, którzy za wnioskiem głosowali, nie dostali się do głosu — co prezes Koła polskiego

dr. Henryk Szuman

stwierdził w następującém przemówieniu:

„Chciałem tylko skonstatować, iż wskutek zamknięcia rozpraw nie mogę przedstawić powodów, które mnie i ziomków moich skłoniły do głowania *za* wnioskiem dra Sterna — tak z ogólnych, jako też ze szczegółowych względów w naszéj ojczystéj dzielnicy, w któréj przy wyborach stósunki i okoliczności do wpływania na wyborców bardzo są korzystne i niestety aż nadto wyzyskiwane bywają.“

Żałujemy bardzo, iż posłowie nasi ani w pierwszym, ani w drugim dniu rozpraw nie dostali się do głosu i wśród nudnéj i przed forum sejmu nie należącéj gadaniny o komunalnych wyborach berlińskich nie wnieśli nieco ciekawszych faktów i szczegółów z kroniki wyborczéj naszéj dzielnicy.

Jest publiczną tajemnicą, że jeśli gdzie, to u nas, gdzie walka wyborcza z powodu stósunków narodowościowych bardzo jest ożywiona, wpływ pewnych sfer na wybory i na wyborców nadzwyczaj jest wielki.

Urzędnicy, nie mogący głosowania za kandydatem rządowym pogodzić ze swém zapatrywaniem, wstrzymywali się przez pewien czas od udziału w wyborach, dziś już nawet tego czynić nie mogą, gdyż zdarzało się, iż krótko przed wyborami odbierali wizyty swych przełożonych, którzy im w grzeczny sposób wyrażali nadzieję, iż tą razą ujrzą ich przy urnie wyborczéj, przy któréj ich dotąd nie widywali.

Przy ostatnich prawyborach do sejmu pruskiego widzieliśmy całe gromady urzędników miejskich, pocztowych i policyjnych, głosujących jakby na komendę na kandydatów rządowi przyjaznych i ich to głównie głosami pobito w wielu okręgach wyborczych kandydatów polskich.

Donoszono czasu swego, iż w jedném z prowincyonalnych miasteczek naszych, w którém znajduje się więzienie, wykomenderowano więźniów do urny wyborczéj, aby według zalecenia głosy swe oddali.

Cóż powiedzieć o prawdziwym teroryzmie, jaki na roboczy lud polski wywierano zawsze w przemysłowych i górniczych okolicach Górnego Slązka?

I w naszéj dzielnicy chłopi i urzędnicy polscy, służący w dobrach niemieckich panów właścicieli, nie są w wyborach jawnych swobodnymi, lecz ulegają wpływom a nawet niekiedy wyraźnym rozkazom. Jeśli się do tych rozkazów nie zastósują, narażeni są, jeśli nie wprost na utratę służby, to na szykany urzędników Niemców i na materyalne straty w odbieraniu przynależnych im prestacyi. Wyrobnik polski służący u Niemca karany bywa za głosowanie na kandydata Polaka w ten np. sposób, że nie dostanie drzewa z lasu lub torfu, że mu pan nie pozwoli drzewa tego zawieść własnemi końmi, że nawet nie pozwoli wjechać po torf na swoję łąkę, tak, że wyrobnik opał swój znosić musi ręcznie do drogi publicznéj i ztamtąd dopiero najętemi końmi zwozić do domu. A takich sposobów dręczenia biednego człowieka ma przebiegły urzędnik bardzo wiele.

Szkoda, że tego wszystkiego posłowie nasi powiedzieć nie mogli, iżby z trybuny sejmowéj wyższe władze rządowe dowiedziały się o tém, co się u nas dzieje.

Dwudniowe rozprawy nad wnioskiem były ze wszech miar charakterystyczne.

Minister Puttkamer wystąpił stanowczo przeciwko wnioskowi Sterna i oświadczył, iż rząd nigdy nań się nie zgodzi; co więcéj zapowiedział nawet, że rząd pruski zamierza u rady związkowéj poczynić kroki celem zniesienia tajnego głosowania przy wyborach do parlamentu.

Półurzędowe pisma korzystając z téj zapowiedzi, donoszą, że krok taki już uczyniony został, i że w przedłożonym przez rząd pruski projekcie znajduje się rozporządzenie, na mocy którego nie tylko większość, ale i mniejszość wyborców ma być reprezentowana. Ostatni mianowicie punkt dowodzi, że wiadomość ta jest zupełnie bezzasadnym wymysłem jakiegoś „officiosa,“ który postępowcom chciał dokuczyć — i nic więcéj.

Uderzającém téż było zjawiskiem, że pan minister wniosek dr. Sterna uważał za pierwszy cios wymierzony przeciw monarchii. Pokazuje się to mianowicie w słowach: „Eine Regierung die es ernst meint mit der Monarchie, die wird alle Zeit gegen solch einen ersten Vorstoss ihren entschiedenen Widerspruch erheben müssen“ — wypowiedzianych dnia 5 bm. tj. przedwczoraj.

Ton pana ministra był wobec spokojnéj i objektywnéj mowy dr. Sterna nieco za stanowczy, zwłaszcza wobec faktu, że we Frankfurcie — a więc zdobytém przez Prusy mieście — istnieją tajne i bezpośrednie wybory komunalne.

Postępowcy występowali wobec tak stanowczéj postawy rządu bardzo ostro i gwałtownie. Richter, Rickert, Hänel ubiegali się o to, aby dla pana ministra być niegrzecznymi, a poseł Rickert po prostu i bez ogródki zarzucił rządowi korrupcyą urzędników, co pan Puttkamer z oburzeniem odparł od siebie. Poseł Windthorst zapewniał wprawdzie, że za rządów pana Puttkamera stósunki zmieniły się nieco na lepsze i są znośniejszemi, aniżeli były za pana Falka, — my atoli téj zmiany dopatrzeć się nie możemy i konstatujemy, że z zewnętrznych objawów zachowania się sfer urzędowych względem nas Polaków sądzić można, iż to się nie dzieje bez wpływania na to wyższych sfer centralnych.

W końcu zauważyć należy, iż sceny, jakie się w ostatnich dniach działy w sejmie pruskim, walki postępowców z prof. Wagnerem, Cremerem i ministrem, wyrazy, jakich tam używano, nie świadczą pochlebnie o parlamentarnych zaletach reprezentantów niemieckiego ludu.

Dalsze uwagi nasze i przebieg rozpraw wczorajszego posiedzenia znajdzie czytelnik pod właściwą rubryką: „Sprawy sejmowe.“

W sprawie Patronatu.

Z Wyrzyskiego, w grudniu.

Znany z gorliwości głos Krotoszyński poruszył pierwszy myśl organizacyi w obronie naszéj narodowości. Drugi gorliwy, ale nieznajomy opracował ją starannie w osobnéj broszurze; „Dziennik“ i „Kuryer“ otworzyły nad nią dyskusyą, do któréj przyłączył się znany również głos z Mogilnickiego. Wszystkim tym należy się publiczna wdzięczność i uznanie.

Ale wszyscy razem przyznajemy w pokorze, że ta myśl dość późno się pojawiła, bo już prawie od francuskiéj wojny odbiera zaciekłość w niemczeniu naszym miasteczkom i wioskom ich starożytne nazwy; już od dawna nie egzystują Chodzież, Gniewków, Miasteczko, Wąwelno, Krostkowo i dziesiątki innych osad, a jak dawno nie istnieją w języku urzędowym Lwówek, Ostroróg, Ostrzeszów, Osieczno itp.? — Już od roku 1873 gniecie nas regulamin językowy; już sta nazwisk starych naszych rodów włościańskich Musiałów, Sobieszczyków, Żarków, Wrzeszczów, Gniotów, poprzekręcały władze niemieckie; już od trzech lat zaliczane bywają dzieci naszych ziomków Szulców, Szmitów, Szneidrów, Wizów do Niemców, i dla tych nazwisk swoich uczyć się muszą katechizmu po niemiecku.

Czyż to wszystko nie jest tą naszą drogą resztą, o któréj poeta mówi w Grażynie, kiedy chciwość zabierania nam wszystkiego piętnuje swoim wspaniałym językiem?

Organizacya ku obronie naszéj narodowości jest konieczna, ale niech będzie prosta, skromna, jasna i ile możności bez żadnych kosztów. Jeden tylko warunek jest w niéj niezbędny — żeby sięgała do każdéj, choćby najskromniejszéj polskiéj siedziby.

Niechaj w każdéj parafii utworzy się parafialna rada z trzech osób, które z własnéj ochoty dadzą początek całéj robocie. Oni wybiorą sobie 1) po jednym zastępcy, 2) naznaczą z pośród siebie przewodniczącego, 3) zamianują w każdéj osadzie „męża zaufania“, 4) wybiorą z pośród siebie „delegowanego“ parafiialnego.

Delegowani ze wszystkich parafii, zgromadziwszy się za wspólnem porozumieniem, zawiążą powiatowe „Towarzystwo obrony narodowości naszéj“ i wybiorą „Patrona powiatowego“.

Parafie, przechodzące w granicę drugiego powiatu, mogą przyłączyć się do którego zechcą.

Zadaniem „mężów zaufania“ w każdéj osadzie będzie: starać się o to, 1) aby każdy człowiek nie umiejący się podpisać, przystępował do wszelkich czynności urzędowych z kartką, na któréj jego nazwisko będzie poprawnie napisane, 2) aby ci, co się podpisują sami, czynili to w sposób poprawny, żeby n. p. Żarek nie podpisywał „Zarreck“, 3) aby o ka-

żdem uciemiężeniu religijnem, czy językowem, czy z przyczyny narodowości polskiéj pochodzącem, „rada parafialna“ była uwiadomiona.

Zadaniem „rady parafialnéj“ byłoby każdemu pokrzywdzonemu zapobiedz, w razie zaś niemożności, udać się do najbliższéj zdatnéj do tego osoby, a w razie dopiero koniecznym ustną albo piśmienną informacyą podać do Patrona powiatowego, którego rzeczą będzie, w razie potrzeby, prowadzić sprawę do wyższych instancyi.

Czy po nad Patronów powiatowych potrzebny jeszcze Patronat prowincyonalny, czy takowy lepiéj skoncentrować w jednéj osobie, czy téż w komitecie prowincyonalnym, to będzie zależeć od potrzeb, jakie się okażą w praktyce Patronów powiatowych i od ich uchwały. W takim razie oniby tę władzę wybrali i formę jéj nadali.

Tak sobie wystawiamy przyszłą organizacyą Towarzystwa ku obronie naszéj narodowości i poddajemy ją pod światły sąd ludzi gorliwych.

Największym — codziennie powiększającym się uszczerbkiem narodowym jest przekręcanie nazwisk polskich w dokumentach urzędowych, co pochodzi nie tyle ze złéj woli urzędników niemieckich, jak z ich nieznajomości języka polskiego, dla tego ośmielamy się poddać rozwadze naszych pism ludowych, czyby nie uznały, że jest na czasie, upomnieć swoich czytelników, ażeby wszyscy, nie umiejący wcale, albo poprawnie się podpisać, przy czynnościach urzędowych opatrzeni byli w karteczki z nazwiskami swemi poprawnie napisanemi.

Sprawy sejmowe.

Sejm pruski.

Berlin, 6 grudnia..

Kiedy książę Bismarck się godził na tajne i bezpośrednie głosowanie przy wyborach do parlamentu niemieckiego pod warunkiem, że posłowie zrzekną się wszelkiéj remuneracyi i dyet, przysługujących posłom sejmowym, spodziewał się, że tym sposobem stworzy parlament, złożony z arystokracyi, która mniéj skłonną jest do wyraźnéj i czynnéj opozycyi przeciw rządowym planom. Marzenia ks. kanclerza okazały się na szczęście z czasem zupełnie płonnemi. Kiedy rozpoczął rząd t. zw. walkę kulturną przeciw Kościołowi katolickiemu, stało się, że szlachta katolicka zadokumentowała ścisłą zgodność zapatrywań z ludem katolickim i z resztą reprezentantów narodu pochodzenia mieszczańskiego i stanęła w zwartym szeregu do walki w obronie interesów Kościoła. Pomiędzy posłami mieszczańskimi znalazła się od razu znaczna liczba takich, którzy w dawniejszych latach w skrajnéj stanęli opozycyi do rządu. Późniéj pokazało się, że postępowcy także i socyaliści, nie oglądając się za dyetami rządowemi, wybierali swoich reprezentantów choćby ze sfer mniéj miennych i potrafili posłom swoim zapewnić pewne zapomogi pieniężne, utworzywszy w tym celu osobną kasę. Secesyoniści znaleźli w łonie swych wyznawców mężów, którzy, rozporządzając znacznym majątkiem, nie potrzebowali po prostu niczyjéj pomocy materyalnéj, by w Berlinie posłować. To téż nic dziwnego, że z czasem wzięło znów w sferach rządowych górę przekonanie, dawniejszemu wręcz przeciwne, i przyjęto publiczne i pośrednie głosowanie jako jedynie praktyczne. Tymczasowo mówią wprawdzie tylko o tém, żeby tajne głosowanie usunąć, lecz spodziewać się należy, że niebawem wystąpią także przeciw bezpośredniemu głosowaniu. Narodowo-liberalni, którzy dawniéj wszelkich dokładali starań, żeby tajne głosowanie przeprowadzić stósownie do życzenia kanclerza, ponieważ te same, co obecnie, żywili w sercu nadzieje, dziś potępiają to, co ongi pochwalali.

Podobne zmiany w przekonaniach narodowo-liberałów dość są częste, tak że nagły zwrot opinii liberalnéj w tym kierunku bodaj kogo zadziwi. Do reszty wszakże skompromitowali się, kiedy dziś przez usta Hobrechta oświadczyli, że w zasadzie nie są przeciwni tajnemu głosowaniu, lecz głosować będą za nim chyba wtenczas tylko, gdyby rząd tego się domagał! Taktyka tego rodzaju była zawsze kwintesencyą sprytu narodowo-liberalnego.

Posiedzenie dzisiejsze było zresztą nader burzliwe a szermierka pomiędzy posłami Cremerem a Loewe nacechowana była niebywałą prawie rubasznością. Poseł Seyffart z Krefeldu dosięgnął dziś szczytu śmieszności, kiedy wybór swéj osoby przedstawił jako objaw rzetelnych przekonań swego okręgu. Szanowny ten protektor szkół symultannych nie omieszkał oczywiście korzystać z wygodnéj sposobności i wystąpił ze zwyczajnemi zarzutami przeciw duchowieństwu katolickiemu.

W środkach p. Seyffart nie przebiera, kiedy chodzi o zohydzenie księży, i dla tego nic dziwnego, że się zdobył na śmieszną rzeczywiście facecyą, jakoby w okręgu p. Schorlemera z Alst duchowni z ambon byli zagrozili wiernym wstrzymaniem rozgrzeszenia, gdyby się odważyli głosować za kandydatem liberalnym. Żądanie p. Schorlemera, żeby kalumniator wymienił pewne nazwiska, p. Seyffart zbył — milczeniem. Zwykła to taktyka panów narodowo-liberalnych: calumniare audacter semper aliquid haerebit. Spokojnie bardzo i ściśle przedmiotowo przemawiali dziś posłowie Windthorst, Bachem, Rauchhaupt i Richter.

Po długich a namiętnych dyskusyach odrzucono wniosek Sterna 202 przeciw 163 głosom. Krom Polaków, centrum, postępowców i secesyonistów głosowało tylko dwóch konserwatystów za wnioskiem; — Stoecker i Wagner ulotnili się na czas głosowania.

* * *

W dalszym ciągu obrad nad wnioskiem Sterna, zabrał dziś pierwszy głos p. Hobrecht, przywódzca frakcyi narodowo-liberalnéj i w imieniu swego stronnictwa złożył następujące oświadczenie: Wezwano nas z pewnéj strony, żebyśmy po doświadczeniach, poczynionych dnia wczorajszego, postanowienie nasze, które wczoraj już pan Gneist objawił, zmienili. Oświadczam niniejszem, że wczoraj nie zaszło nic takiego, coby nas nakłonić mogło do zmiany naszéj opinii; będziemy przeto przeciw wnioskowi Sterna głosowali.

(Oklaski na prawicy. — Śmiech na ławach postępowców i secesyonistów.)

Mówca dowodzi w dalszym toku, że system głosowania, czy tajny, czy téż jawny, nie sprawia zgoła żadnego wpływu ani na usposobienie, ani na zapatrywanie polityczne wyborów. Najlepszym i najskuteczniejszym sposobem, żeby zagwarantować swobodę i wolność w głosowaniu, jest z jednéj strony opinia publiczna, z drugiéj rugi wyborcze w parlamencie. Zasadniczo tajnemu głosowaniu mówca się nie sprzeciwia; lecz nie chce, żeby system wyborczy zmieniano bez uprzedniego porozumienia się z rządem.

Poseł Rickert nie rozumie zgoła wywodów pana Hobrechta, które nikogo pewno nie przekonają i zresztą zawierają niezliczone kontradykcye. Ze narodowo-liberalni po wczorajszych oświadczeniach p. ministra postanowienia swego nie zmienili, jest chyba wyraźnym objawem uporu. Pan Rickert domaga się koniecznie tajnego głosowania, choćby ze względów sprawiedliwości i równouprawnienia, swobody i wolności potrzebnéj koniecznie znacznéj liczbie urzędników państwowych, którzy przy jawnem głosowaniu krępowani są rozmaitemi względami.

Poseł Cremer oświadcza się za wnioskiem, jakkolwiek osoba i stronnictwo wnioskodawcy nie jest mu sympatycznem. Postępowcy godzą się zwykle bardzo chętnie na bezimiennych nawet kandydatów, byleby się zobowiązali stanąć w opozycyi do rządu w pewnych kwestyach i popierać stronnicze cele frakcyi. Postępowcom powinien więc system głosowania, czy tajny, czy jawny, być zupełnie obojętny. W dalszym toku poddaje mówca nader surowéj krytyce agitacye wyborcze postępowców, którzy przy danéj sposobności nie szczędzą nawet wyzwisk niemiłym im osobom i stronnictwom. Strossmann porównał pewną część posłów do opryszków a pp. Loewe i Virchow zaszczycili ich mianem „kanalii“.

Poseł Bachem zapewnia, że centrum zajmuje wobec niniejszéj kwestyi stanowisko zupełnie bezstronne. System tajny, czy jawny — zawsze wykazał dla centrum pomyślny rezultat. Ponieważ jednak głosowanie tajne niezaprzeczenie nader korzystnem jest dla wyborców zależnych a mianowicie urzędników państwowych, dla tego stronnictwo mówcy za wnioskiem głosować będzie.

Poseł Rauchhaupt wyraża szczere zadowolenie z powodu zachowania się narodowo-liberałów i następnie w krótkich słowach uzasadnia praktyczną doniosłość wyborów jawnych.

Minister Puttkamer odpiera stanowczo zarzuty posła Rickerta przeciw rządowi wymierzone i w dosadnich słowach nicuje przykłady, przez opozycyą przytoczone, na dowód, że ze strony rządu krępowano swobodę urzędników w wykonywaniu przysługujących im praw wyborczych.

Poseł dr. Windthorst nie podziela zarzutów czynionych rządowi ze strony opozycyi, jakkolwiek przypuszcza, że p. Puttkamer zupełnie spokojnie i bezstronnie agitacyom wyborczym się nie przypatruje. W każdym razie zmienił rząd taktykę swą w tym kierunku znacznie na lepsze i odznacza się niewątpliwie większą oględnością i bezstronnością w porównaniu z dawniejszemi ministerstwami liberalnemi. Systematu parlamentarnego w rządzie mówca nie chce. Ministerstwo powinno być, o ile się da, niezależne od większości Izby poselskiéj, jeżeli agitacye wyborcze nie mają przekroczyć wszelkich granic przyzwoitości i umiarkowania. System jednak tajnego głosowania uważa mówca za nader korzystny dla wszystkich stronnictw bez różnicy.

Krótkie przemówienie posła Seyffardta streściliśmy już na wstępie niniejszego referatu.

Poseł Szuman konstatuje, że Polaków nie dopuszczono do głosu. Po krótkich uwagach osobistych niektórych posłów poddano wniosek pod głosowanie.

Na jutrzejszém posiedzeniu obradować będzie Izba nad etatem rólnictwa.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Warszawa, 5 grudnia.

(Niewłaściwe postępowanie Hurki. — Uregulowanie służebności. — Włościanie w Królestwie. — Aresztowania. — Organizacya sądowa na Litwie.)

(—) Wspomniałem Wam w jednym z poprzednich moich listów o wielce nietaktownem odezwaniu się jenerał-gubernatora Hurki do komisarzy włościańskich podczas jednéj z jego mnogich wycieczek po kraju. Nie wchodząc w to, czy słowa jenerał-gubernatora były jego osobistém zapatrywaniem się, czyli téż szydło wychodząc z worka lekkomyślnie, zdradziło ducha instrukcyi mu udzielonych, — zaznaczyć można, że przyjęte one zostały w kraju z zadziwieniem, wstrętem i obawą i stały się powodem wielu pogłosek niepotrzebnych i domniemywań niewłaściwych. Obecnie dochodzi nas wiadomość, że ze sfer wyższych rządowych dano uczuć jenerał-gubernatorowi niewłaściwość jego postąpienia; komisarze téż włościańscy na liczne zapytania, które do nich skutkiem tego zajścia ustnie są zanoszone, odpowiadają, że w niczém dotychczasowego trybu postępowania swego zmienić nie myślą.

Można bez przesady powiedzieć, że uregulowanie służebności włościańskich w Królestwie Polskiém jest to zadanie zdobycia przeszło 20,000 fortec, tyle bowiem było włości, w których uregulować trzeba stósunki służebnościowe. Zdobyto już ich przeszło 7 tysięcy — i reszta zdobytą będzie. Mylnie by sądzono, że walka teraz podjęta toczy się wyłącznie o byt materyalny, o korzyści materyalne większych właścicieli ziemskich, bo pod tym względem interes stron ścierających się jest równoważnym; każdy, kto z dobrą wolą do poznania stósunków naszych przystąpi, przyznać musi, że przeważnie względy moralnéj natury są tu ze strony szlachty polskiéj zawsze na widoku, a w jakkolwiek trudném znajduje się ona położeniu, względów tych z oka nie spuszcza.

Układy z włościanami kończą się zawsze ofiarnością ze strony właścicieli ziemskich. Dają oni więcéj, niż włościanie mieliby prawo żądać, a aczkolwiek pod zasłoną opieki rządu bezmierne są te żądania, to przekonanie, że nie są one ani na prawie, ani na słuszności oparte, pozostanie w umysłach ludu. Fakt ofiarności właścicieli ziemskich nie da się zaprzeczyć, daje im téż on i w chwili układu przewagę moralną i na przyszłość ją zapewnia. W obliczeniach swoich rząd się pomylił i rezultat będzie wbrew przeciwny temu, co uzyskać zamierzał. Gdyby prawa służebnościowe ujęte zostały przez rząd w ścisłe karby cyfr, tak jak to miało miejsce w Prusach i Austryi, to przy regulowaniu ich, przy wzajemnym rozrachunku, nie pozostałoby śladu ofiarności z jednéj strony, wyzyskiwania z drugiéj strony. Teraz się rzeczy mają inaczéj. Władze wyższe rządowe, potwierdzające układy pomiędzy stronami zawarte, nie kierują się jakiemikolwiekbądź zasadami, są zresztą zanadto ciemne, nieobeznane z kwestyami ekonomicznemi, aby je mieć; zwracają tylko uwagę na to, czy majętność większych właścicieli dostatecznie uszczuploną została i liczą na to, że budują w ten sposób przewagę małéj własności nad większą. Zapewne, że w obec ogólnego obdłużenia większéj własności, każde uszczuplenie jéj jest bardzo dolegliwém, ale wszystko to nie wyjdzie na korzyść własności mniejszéj. Pod oczami naszemi w puch się ona coraz bardziéj rozbija — przez niegospodarność, lekceważenie majątku źle nabytego, przez podzielność, nie dającą się przepisami prawa powstrzymać. W ogóle zatém, tak przez uszczuplenie własności większej, jak i przez niewłaściwą, stronną opiekę nad własnością małą, — poziom majątkowy rolniczy się zniży, ale przewaga moralna, intelektualna własność większéj nad mniejszą pozostanie nadal; faktem nadto ofiarności téjże, nieulegającym zaprzeczeniu, zostanie przewaga ta jeszcze ukonsolidowaną.

Nie można zaprzeczyć, chwała Bogu, pewnéj żywotności i siły w żywiole włościańskim Królestwa Polskiego. Nie miejsce tu i czas porównawcze wprowadzać wywody z włościanami Galicyi i Księstwa Poznańskiego, zaznaczyć to tu jednak należy, a opierając się na tym nieulegającym zaprzeczeniu fakcie, niech mi wolno będzie zrobić kilka wniosków i uwag. W stósunkach małéj własności, zwrot prawdopodobny będzie w Królestwie następny. Tak jak z jednéj strony rozdrabnia się własność włościańska prawie do nieskończoności, tak z drugiéj strony gromadzić się będzie i skupiać w ręce silniejsze; wiele tego mamy dowodów zwłaszcza na Mazowszu. Prawo dotychczasowe tak pod względem podzielności małéj własności, jak i co do jéj skupiania się, jest bezsilne a wszędzie pomiędzy włościanami występują wybitniejsze osobistości rządnością, inteligencyą a zresztą większą dozą szczęścia biorące górę. W te to ręce rozdrobniona własność przechodzić będzie i przechodzi. Byłoby to najszczęśliwsze uregulowanie tych stósunków, o ile bowiem bardzo drobna własność ziemska jest kalectwem, o tyle własność należąca jeszcze ze względu na obszerność swéj do małéj, w któréj właściciel sam pługu imać się musi, ale dosyć obszerna, żeby po zaspokojeniu pożywienia rodziny i czeladzi, mogła na targ wyprowadzać i zboże i przychówek inwentarza, stać się może źródłem bogactwa krajowego i ogniwem łączącém wielką własność z proletaryatem rolnym, który zawsze egzystować będzie. Pragnąłbym, żeby ten przezemnie wyprowadzony horoskop nie był uważanym za owoc chorobliwéj wyobraźni. Opieram zresztą uwagi moje na licznych faktach — Widziałem teraz dwóch włościan, którzy przy regulacyi uposażeni przezemnie gospodarstwami o 15 morgach, posiadają teraz po morgów 80, a faktów takich jest wiele. W każdéj nieomal wsi w Mazowieckiém jest kilka idywiduów dążących stale do skupowania gruntów od upadających małych właścicieli.

Wystrzegam się, jak Wam wiadomo, plotek brukowych, nie mogę jednak nie wspomnieć o wypadku, który tu miał miejsce i który nas zaniepokoił — policya zauważyła w jednym z domów ulicy Czerniakowskiéj, dzielnicy zamieszkałéj przeważnie przez robotników fabrycznych jakieś schadzki; otoczyła dom i wykryła podobno tajną drukarnią. Przy zajęciu lokalu przyszło do starcia, skutkiem którego żandarm jeden jest raniony. Ponieważ o zajściu tém dotychczas, chociaż już 4 dni minęło, urzędowego zawiadomienia nie było, wszystkie zatém szczegóły, jakie na rachunek tego zajścia powtarzają, zaliczyć należy do kategoryi domysłów.

Nowa organizacya sądowa zaprowadza się teraz na Litwie. Dochodzą nas wiadomości o otwarciu izby sądowéj w Wilnie, sądu okręgowego w Grodnie. Dotychczas są to tylko sprawozdania z ceremonii otwarcia mów, festynów, toastów. O działalności sądów przedwcześnie jeszcze mówić. Jest to niewątpliwie postęp ku lepszemu, zapewnienie większéj niepodległości sądownictwa. Czy wszakżeż wyjątki, jakie od ogólnego prawa krajowego w tych instytucyach uznano za konieczne zrobić, nie będą dolegliwe, czas nas nauczy. Przebieg spraw kryminalnych, poddanych pod decyzye sądów przysięgłych, będzie przedstawiał ciekawe studyum, tudzież w jaki sposób obrony wywięzywać się będą z zadania przy rozprawach jawnych, ustnych. O udziale Polaków do składu sądów, notaryatu i obrońców, będę mógł wkrótce Was zawiadomić.

Lwów, 3 grudnia.

(Brody. — Wybory do Izby handlowéj. — „Niedziela.“ — Dr. Zgórski. — Namiestnik.)

(a) Ażeby dopomódz zbankrutowanemu żydowskiemu miastu Brodom wyjść z fatalnego położenia, ofiarował się bank krajowy przyjść mu w pomoc pożyczką 200,000 złr. ale pod warunkiem, że rząd da gwarancyą. Jeżeli rząd na to się zgodzi, zostanie brodzka rada miejska rozwiązana, a zarząd miasta obejmie specyalny komisarz.

Nowe wybory do Izby handlowéj interesują dość żywo publiczność naszę, gdyż odbędą się one po raz pierwszy według nowego systemu głosowania. Dotychczas można było głosować przez pocztę lub okazyą; zwyczaj ten został zniesiony. Nadto stan rękodzielniczy w skutek tego nowego systemu będzie mógł brać znaczniejszy udział w wyborach, aniżeli dotychczas. Wspominam tu o tych wyborach dla tego, że odtąd nie potrzeba będzie mieć obawy, iżby w Izbie przewagę mieć mogła klika żydowsko niemiecka.

Niebawem rozesłany zostanie na próbę pierwszy numer „Niedzieli,“ pisma wydawanego przez „Macierz polską“ pod redakcyą Alberta Wilczyńskiego. Prenumerata roczna ma wynosić 3 złr. 50 ct. Nowe pismo ma być także zarazem organem Towarzystwa Kółek rólniczych, które, nawiasem powiedziawszy, bardzo dobrze się przyjęły w całym kraju i we wszystkich warstwach społecznych znalazły czynną pomoc. Dotąd liczba ich wzrosła do 115, liczba członków zwyczajnych do 2,619. Szkoda tylko, że w tym samym stósunku nie wzrasta liczba członków wspierających i że dla braku funduszów Towarzystwo nie może działać z takim skutkiem, jakby mogło i pragnęło.

W dniu 11 bm. odbędzie się w tutejszym sądzie przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciwko rabinowi Samuelowi Ripowi, który to rzucił klątwę na dr. Filipa Zuckera i innych postępowych żydów.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego pożegnała bardzo serdecznie ustępującego swego dyrektora, p. dr. Zgórskiego, który, jak wiecie, mianowany został trzecim dyrektorem banku krajowego. Prezes Towarzystwa, p. Franciszek Zima, udał się w towarzystwie wiceprezesa dr. Czyżewicza i kilku członków rady nadzorczéj do domu dr. Zgórskiego, gdzie p. Zima przemówiwszy odpowiednio do p. Zgórskiego, wręczył mu pismo, w którém rada nadzorcza dziękuje ustępującemu dyrektorowi za gorliwą a skuteczną dziewięcioletnią pracę, życząc mu zarazem, aby na nowém stanowisku z równie pomyślnym skutkiem pracował.

Namiestnik p. Zaleski wyjechał w dniu 1 bm. pospiesznym pociągiem do Wiednia, dokąd przybył przedwczoraj. W stolicy ma zabawić 10 dni.

NIEMCY.

* Berlin, 6 grudnia. Postępowa „Volks Ztg.“ donosi: W łonie frakcyi zachowawczéj toczą się obrady nad rezolucyą w sprawie wniosku posła Reichenspergera. Osnowy rezolucyi dotychczas nie znamy. Przypuszczają powszechnie, że konserwatyści zamierzają przez ową rezolucyą załagodzić, o ile się da, odrzucenie wniosku „ultramontańskiego.“

— „Westf. Merkur“ donosi, że p. Stoeckera, pastora nadwornego, wyzwał na pojedynek p. Philipps, redaktor berlińskiéj „Volksztg.“ i poseł do parlamentu. Swiat polityczny z ciekawością wyczekuje, jaką p. Stoecker da odpowiedź na wyzwanie.

— W okręgu wyborczym Forchheim wybrano do parlamentu wolno-konserwatywnego kandydata, barona Aufsess, bawarskiego radzcę rejencyjnego. W Kuszalinie wybrano do sejmu w miejsce dawniejszego ministra wojny p. Kameke, kandydata konserwatywnego, sędziego Unruh, 113 głosami. Kandydat narodowoliberalny, radzca sądowy Hildebrandt, otrzymał 107 głosów.

— Dysseldorf, 5 grudnia. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmiku prowincyonalnego odpowiedział jeden z członków na oświadczenie, że za zaniedbane dzieci ewangielickie w zakładach odpowiednich mniejsze opłacają się składki, niż za katolickie, temi słowy: że ewangielickie zakłady są uposażonemi zakładami staremi, biorącemi środki wsparcia z kolekt, katolickie natomiast są zakładami nowemi, powstałemi nie dawno wskutek zniesienia klasztorów, przez co zasoby ich mniejsze i większych wymagają ofiar. Przyjęto wniosek deputowanego Loë, żądający od rady administracyjnéj, aby postarała się znów o oddanie dzieci zaniedbanych katolickich w opiekę towarzystw religijnych.

Jeden z członków protestanckich oświadczył, że szczególnie jego stanowisko konfesyjne zniewala go do wypowiedzenia, że jedynie tylko religijne towarzystwa zdołają wypełnić trudne zadanie wychowania zaniedbanych dzieci, Drugi członek objawił życzenie, aby skazanie na przymusowe wychowanie działo się nie ze względów formalnych, ale jedynie wtedy, gdy rodzice nie dają zupełnéj gwarancyi moralnego wychowania swych dzieci. Dotąd już za małe przewinienia zarządzano przymusowa wychowanie.

AUSTRYA I WĘGRY.

* W Peszcie zaszły w środę rozruchy robotników; część robotników zatrudnionych przy kolei miejskiéj, zaprzestała pracy i namawiała resztę do strejki, przyczém powstała bijatyka, w któréj raniono wielu. Policya aresztowała pięciu głośnych ekscendentów.

— „Neue Fr. Presse“ została w przeciągu tego tygodnia 3 razy skonfiskowaną.

ROSYA.

* Z gazet rosyjskich. „Russkij Kuryer“ pisze między innemi, że, dawszy pokój Niemcom i Austryi, wojownicze dziennikarstwo rosyjskie znalazło nowy przedmiot dla miłego zadowolenia siebie i swéj kłótliwości.

Za przedmiot ten — powiada „Kuryer“ — dziennikarstwo obrało sobie Polaków. „Nowowremeńscy strategowie“ i dyplomaci — jak wiadomo — cicho siedzieć nie mogą i wobec braku starć z wielkiemi mocarstwami usiłują wzniecać i rozdmuchiwać waśń między Rosyą a innemi, choćby najnieszkodliwszemi państwami i narodowościami. Taką narodowość stanowią znowu Polacy, których — zdaje się — dostatecznie już uczynili nieszkodliwymi patryoci-ruszczyciele.

Ojcowskie swoje upomnienia — mówi „Kuryer“ — wystósowało „Nowoje Wremia“ do Polaków w następujących niemądrych słowach:

Ciekawą jest rzeczą, „że jedna z gazet warszawskich nazwała niewinną frazeologią oceniany przez nas list dosyć rozsądnego Polaka z gubernii zachodnich... Zapewne marzenia dziś są żywsze, niż kiedykolwiekbądź. Więc czegoż chcą dopiąć organa dziennikarstwa polskiego za pomocą téj zaiste „winnéj frazeologii,“ tych prób nowych profession de foi względem waśni chronicznéj? Jeżeli za cel mają tylko podniesienie ducha narodu polskiego, któremu przeznaczono żyć między Rosyanami a Niemcami, — cel ten z punktu zapatrywania się patryotycznego w istocie jest chwalebnym, ale becowocnym.

Na to odpowiada „Kuryer“:

Tak „Nowoje Wremia“ pozwala dobrotliwie Polakom mieć cele patryotyczne, a nawet je uważa za chwalebne. „Nie do samobójstwa naród prowadzić należy“ — powiada z trójnoga „Nowoje Wremia“ — ale do kultury. Szumnobrzmiącemi frazesami celów politycznych dopiąć niepodobna. Pożądanym jest pokój — spokojny, cywilizacyjny rozwój każdéj narodowości, nie wyłączając i polskiéj. Jest pożądanym brak codziennych objawów nieprzyjaźni w stósunkach, bo ta zaostrza je i czyni życie nieznośném tak dla jednéj, jak i dla drugiéj strony. Pożądanym jest rozbrat z bezowocném rwaniem się, daremnie tylko wzburzającém umysły. W zastósowaniu do Polaków wielka polityczna wskazówka przyjaźni odwiecznéj Prus z Rosyą daje wiele goryczy, jeżeli się rzeczywiście porzuci mrzonki. Proponowana w „Dzienniku Poznańskim“ walka chroniczna właśnie przyprowadziłaby do samobójstwa.

Na to odpowiada „Russkij Kuryer“:

To już nie są proste brednie, ale głębokie natrząsanie się nad polskim narodem, zwyciężonym i rozczłonkowanym między trzy państwa. Siepacze „nowowremeńscy“ podają mu jako więźniowi ocet swéj filozofii praktycznéj, gdy więzień ten woła: „Pragnę!... pragnę ludzkiéj wolności, życia normalnego i istotnie pokojowo-cywilizacyjnego.“ Przecież ludzie z sumieniem i sercem ludzkiém chyba nie odważą się rzec, iż takiém jest życie narodu, umieszczone między perspektywą niemczenia z jednéj, a ruszczenia z drugiéj strony.

„Nowowremeńcy“ ani domyślają się naturalnie w swéj naiwności, że naród polski już nieco wyprzedził Rosyan co do oświaty, nie czekając na instrukcye „nowowremeńskie,“ i że wzrósł do takich szczeblów rozwoju, na jakich ukazanie się w dziennikarstwie polskiém organu podobnego do „Nowego Wremienia“ byłoby wprost niemożliwém.

— Nowy korespondent warszawski do „Moskiewskich Wiedomostiéj“, niejakiś W....ow, oddawna, jak powiada, mieszkający w Królestwie, chełpiący się „znajomością najbardziéj wpływowych Polaków,“ dotyka w ostatniéj swéj korespondencyi bardzo wielu rzeczy. Nie możemy powtarzać wszystkiego — więc tylko wyjątki. I tak:

Cieszono się tu bardzo nadzieją wojny — pokładano na tém wielkie nadzieje i dopiero teraz wszyscy spuścili z tonu, chociaż nie przestają łudzić się tém, iż uspokojenie jest tylko chwilowém, o czém świadczą najlepiéj przygotowania na granicach.

Daléj zaznacza autor, że przemysłowcy i handlujący wcale wojny nie pragnęli, bo czuli, że to im grozi bankructwem.

Od polityki przechodzi następnie p. W...ow do kwestyi religijnych. Razi go niezmiernie porozumienie z Rzymem, ale ponieważ nic tu zmienić nie może, więc opisuje tylko „en mettant les points sur les“ i o działalności Biskupów nowo mianowanych. Nie podoba mu się to, iż Biskupi objeżdżają swoje dyecezye, że częstokroć translokują księży z jednéj parafii do drugiéj, w czém widzi jakieś cele ukryte, a nareszcie dopatruje się jakiegoś oddziaływania na Galicyą. Tu następuje opowieść o jakimś Rusinie, który uciekał z Galicyi przed prześladowaniem księży i miejscowego społeczeństwa za to, że miał i czytał poezye Puszkina i chodził do kościoła. Czy będę mógł modlić się tutaj swobodnie? czy będę mógł wstąpić do zakładu naukowego? miał pytać niby autora uciekający nieszczęśliwy Rusin. Jeżeli fakt ten istniał istotnie, o czém wątpimy, to jeszcze nie można go brać za dowód wpływu duchowieństwa z Królestwa Polskiego na duchowieństwo galicyjskie. Jakoż nie jest to w żadnym logicznym związku z sobą. To jednak nie wstrzymuje autora korespondencyi, on ma dobre informacye i dla tego bez względu na to, jakiego mu dostarczają materyału, pisze daléj, ale o czémże jeszcze? rzecz prosta o „primirienii“:

Bo o tém tu tak ciągle gadają — pisze p. W...ow — że się chce zapytać, z kimże się mamy godzić. Przecież wszędzie na „Powiślu“, jak i wszędzie, gdzie mieszkają Polacy, dzielą się oni na dwa wrogie sobie plemiona. Jedno powstało historycznie ze zdrajców względem ludu i słowiaństwa, Polaków i opolaczonych Rosyan, którzy stworzyli czoło narodu polskiego, oraz z mniéj lub więcéj bogatych i zamożnych cudzoziemców. Ci ostatni połączywszy się z wynarodowioną szlachtą polską w nienawiści względem ludu, jedynéj podstawie słowiańskiéj, nie byli i nie są zmuszeni do występowania przed kimkolwiek w roli i charakterze zdrajców. Drugie plemie jest to, co każdy łatwo zrozumie, ten nieszczęśliwy lud polski, który bez względu na ucisk, jakiego doznaje od panów, szlachty, duchowieństwa i żydów, nie zatracił cech słowiańskich i po dziś dzień czuje, zna w sobie i rozumie duszę i uczucia narodowe.

Dalszy ciąg poświęcony został rozmyślaniom z kimże tedy godzić się. Naturalnie tylko z tą drugą częścią społeczeństwa. Pierwsza wymaga wiele, bardzo wiele, ale od tego broni się jak może lud polski, bo jemu tylko dobrze, gdy idzie z Rosyą.

Wszystko, co w oczach włościanina tutejszego nosi cechy władzy pańskiéj, obmierzłem jest dla niego. On boi się tego i czuje się spokojnym tylko w urzędzie gminnym, bo tam broni go wójt, a za wójtem naczelnik powiatu itd.

A więc z kimże mamy się godzić, kończy p. W...ow. Czy z tą kliką odszczepieńców narodu polskiego, z kliką panów wynarodowionych, księży i żydów, którzy się z tą kliką złączyli, z kliką pogardzającą ludem i dążącą do panowania nad chłopem, jak nad bydłem, z kliką, któréj zaprzedana jest cała prasa? Czy też winniśmy iść daléj po drodze zjednywania dla siebie sympatyi słowiańskiéj części społeczeństwa, to jest ludu, tego samego, którym przed laty 20 zaopiekował się Mikołaj Miliutym i jego współpracownicy? Odpowiedź łatwa. Tylko zdrajca może doradzić Rosyi opuszczenie ludu i poddanie jéj wrogom jego i naszym. Odpowiedź ta wszakże łatwą jest dla tych, co sami myślą i zastanawiają się, nie słuchając tutejszych nawoływań, bardzo dla nas nieprzyjaznych, i z któremi może walczyć tylko organ czysto rosyjski z ducha i przekonań, wydawany tu w kraju. Oczekujemy najlepszych rezultatów działalności „Warszaw. Dniewnika“ pod zmienioną redakcyą, dawniéj bowiem dochodził on do tego, że nazwy miast czysto ruskich, jak Pieremyszl, przeinaczał na sposób polski, mianowicie na Przemyśl...

Tak kończy p. W...ow swój pierwszy występ w „Moskiew. Wiedom.“

— W telegramach „Warszaw. Dniewnika“ czytamy między innemi:

Na posiedzeniu słowiańskiego petersburskiego towarzystwa dobroczynności, profesor Kojałowicz wystąpił z mową o apelacyi O. Naumowicza, usuniętego od Kościoła. P. Kojałowicz dowodził, że unia sprowadzić może ruinę wszystkiego, co jest prawosławne i rosyjskie; że Haliczanie zginą, jeżeli nie wrócą do wiary ojców (!!) Twierdził daléj, że kształceniem się młodzieży południowo-słowiańskiéj w zakładach Europy zachodniéj przysposabia się grunt dla łacińtwa papieskiego; gdyby Papież zajął stanowisko, równe stanowisku patryarchy wschodniego — powiada tenże profesor — unia byłaby możliwą; ale zachód nie zgodzi się na to, ażeby Papież zrzekł się dostojeństwa Głowy Kościoła. Jako na środek do pogodzenia kościołów wskazuje p. Kojałowicz na starokatolicyzm. Mowa miała wywołać burzę oklasków.

FRANCYA.

* Paryż, 6 grudnia. Minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz uwięzienia wszystkich tych, którzy podpisali się na plakatach, wzywających do anarchistycznéj manifestacyi na placu giełdowym; skutkiem powyższego rozkazu uwięziono 7 osób.

— Dobrze zwykle poinformowany madrycki korespondent czasopisma „Gaulois“ telegrafował, że marszałek Serrano dnia 13 bm. opuści Paryż w oczekiwaniu zostania prezesem senatu; w żadnym razie nie wróci jako poseł do Paryża.

HISZPANIA.

* Madryt, 5 grudnia. Na rewią pod Carabanchel, w okolicy Madrytu, udał się król Alfons z gościem swoim konno. W rewii wzięły udział 3 brygady piechoty i konnicy, jeden oddział konnéj artyleryi i jeden górskiéj. Królowa i infantki udały się powozem na miejsce rewii, która się zakończyła przed wieczorem. — Jest pogłoska, że książę następca tronu niemieckiego w podróży swéj po Andaluzyi odwiedzi także księcia Montpensier w San Lucas pod Kadyksem. Dnia 7 bm. wieczorem wyjedzie nadzwyczajnym pociągiem do Sewilli. Książę Mentpensier ofiarował mu do dyspozycyi pałac swój, lecz książę niemiecki go nie przyjął; aby zachować incognito zamieszka w hotelu. Z Sewilli uda się książę przez Utrerę, Grenadę, Kordowę, Alcanar, Walencyą, Tarragonę do Barcelony.

TURCYA.

* Khalifa Mahdi. Abd-ul-Hamid Khan jako naczelnik i najwyższy władzca mahometan i głowa ich religii, ma obowiązek wystąpić, — jak to poprzednicy jego niejednokrotnie czynili, przeciw fałszywemu prorokowi. Podobno już w Carogrodzie żywo tą sprawą się zajmują i myślą o wysłaniu wojsk, gdyż wice-król egipski rady sobie z buntowniczym prorokiem dać nie może z powodu nadzwyczajnéj dezercyi swego wojska. Walka ta wyrodzi się prawdopodobnie w walkę świata tureckiego z arabskim, gdyż Arabowie zawsze niechętnie patrzyli na zwierzchnictwo Khalifów z domu Osmana.

„El Real Palacio“.

El Real Palacio, pałac, którego gościnne podwoje otworzyli Hiszpanie następcy tronu niemieckiego, położonym jest na wschodnim krańcu Madrytu, już nad brzegiem Manzanaresu, na dość wysokiém, odsłaniającém wspaniały widok na równinę i góry Guaderrama wzgórzu.

Na miejscu dawniejszego alkazaru maurytańskiego, po zupełném zniszczeniu takowego w roku 1734, Filip V w r. 1738 położył kamień węgielny obecnego pałacu.

Wspaniały dziedziniec, tworzący kwadrat objętości 140 stóp, otoczony jest otwartą kolumnadą, ponad którą wznosi się galerya oszklona, wiodąca do pokojów królewskich. Dziedziniec ten wraz z wielkiemi schodami marmurowemi, zajmuje jedno z pierwszych miejsc w rzędzie godnych widzenia w Madrycie. Na tych to schodach rzekł Napoleon do brata swojego Józefa, przez krótki czas tylko panującego w Hiszpanii: „Vous serez mieux logé que moi dans mon Paris“, a następnie kładąc rękę na jednym z lwów marmurowych dodał: „Je la tiens enfin, cette Espagne orgueilleuse, si desirée!“

Najpiękniejszą salą w pałacu jest salon de Embajadores, którego sufit malowany jest przez Tiepol'ego. Ściany posiadają czerwone aksamitne obicie i ozdobione są dokoła lustrami, z których dwa olbrzymie weneckie wiszące u sufitu, są istném sui generis arcydziełem. Z jednéj strony zdobi tron królewski statua „Sprawiedliwości“, z drugiéj „Przezorności“, strzerzone przez dwóch lwów z pozłacanego bronzu. Nader zajmującą jest również biblioteka, sala teatralna i skarbiec, jako też zbiór pysznych gabinetów szkoły flandryjskiéj. Kaplica zamkowa posiada „Zwiastowanie Najświętszéj Maryi Panny“, ostatnią pracę pędzla słynnego Rafaela Mengsa. Kształt kaplicy jest eliptyczny, czarne marmurowe kolumny ze złotemi kapitelami, podtrzymują sklepienie.

Stajnie królewskie, znajdujące się w północno-wschodnim pawilonie pałacu, urządzone są z niesłychanym przepychem. Wspaniałych hal marmurowych, w których znaleść można najpiękniejszych przedstawicieli wszystkich najwyszukańszych ras, od ciężkiego konia meklemburgskiego do szlachetnego arabczyka, od rasowego anglika do dumnego andaluzyanina, od źrebaka berberyjskiego do szkockiego ponny, — nie można wcale nazwać mianem zwyczajnych stajen. Dery, dywany słomiane, pokoje kąpielowe, baseny do pływania, salony, gdzie odbywa się karmienie, specyalne ambulansy, maneże, a wszystko to urządzone z olśniewającym zbytkiem, utrzymuje zdrowie szlachetnych zwierząt w kwitnącym stanie. Rodowód, historya i imię każdego konia, notowane są z nadzwyczajną starannością. Dwa najpiękniejsze rumaki noszą imiona „Bismarck“ i „Moltke“.

Unikatem niemal jest zbrojownia „la Armeria“, w któréj znajdują się stare bronie i zbroje. Wartość pojedyńczych przedmiotów jest nieoszacowana. Jedna z galeryi pałacowych zawiera ten skarbiec; żelazo to i ta stal przedstawiają historyą, która potężnemi ciosy wryła się w książki kronik hiszpańskich. Zbiór liczy przeszło 2,500 numerów. Najwięcéj broni maurytańskiéj zdobyto podczas bitwy morskiéj pod Lepanto, zkąd Hiszpanie przywieźli mnóstwo szabli, sztyletów, hełmów i pancerzy różnego rodzaju. Oprócz pancerza naręcznego Ali paszy, który jako admirał turecki w wymienionéj bitwie przeciwko Don Juanowi d'Austria poległ w dniu 5 października r. 1571 — znajduje się tam także miecz Boabdila, zwany „el Chico“ wręczony przez tego ostatniego maurytańskiego króla Granady, przy oddawaniu miasta dnia 2 stycznia r. 1492, Ferdynandowi Katolickiemu, swemu zwycięzcy. Niemniéj sławną jest szpada wielkiego Cida z Campeadoru. Rękojeść jego nosi nazwę: „La Colada“.

W tym pięknym gmachu młody monarcha hiszpański przyjmuje dzisiaj pruskiego następcę tronu, a Europa łamie sobie głowę nad pytaniem, jaki pożytek lub szkodę ludom przyniesie to zbliżenie się naczelnych przedstawicieli dwóch ras współzawodniczących.

Z Toledo. Z okazyi wizyty następcy tronu niemieckiego do Hiszpanii, zawiózł król Alfons gościa swego także i do Toledo. Dla każdego Hiszpana jest Toledo skarbcem, muzeum starożytności i pamiątek nagromadzonych od wieków przez Rzymian, Gotów, Maurytanów i Hiszpanów samych. W miejscu, gdzie wązka dolina rozszerza się w płaszczyznę, stoi sławna na cały świat toledańska fabryka broni, w któréj nie zagasły jeszcze starodawne tradycye fabrykatów wszelkich gatunków broni tak siecznéj jak palnéj. Król Alfons wystąpił tam w obec gości swych jako znający się dokładnie na rzeczy przewodnik. W jednéj ze sal pokazał im na brzeszczocie szabli giętkość i sprężystość stali dającéj się giąć w formie ósemki, a która uderzona silnie o żelazo, żadnéj skazy nie odniosła. Obok fabrykatów broni słyną tu także fabrykaty delikatnych i artystycznych wyrobów stalowych z wkładanemi i wtapianemi wzorami, srebrnemi i złotemi arabeskami. Żaden obcy turysta nie minie Toledo, nie zabrawszy ze sobą jako pamiątki, pierścienia, śpilki, strzały we włosy, nożyka itp. Dalszym celem podróży był klasztor San Juan de los Reyes. Wiek wspaniałego tego gmachu wskazywały jeszcze pozostawione na ścianach zewnętrznych łańcuchy, do których Maurytanie nieszczęśliwych swych niewolników przykuwali. Klasztor ten zbudowany został r. 1477 przez Ferdynanda i Izabelę, pragnących leżeć w nim na wieczny spoczynek. (Pochowano oboje w Granadzie). Kościół ucierpiał wiele z biegiem czasu — malatury na ścianach zatarły się, liczne rzeźby uszkodzono, ale to co jeszcze zostało, wymownie świadczy o artystycznych pojęciach zmarłych pokoleń. Budowa nawy kościelnéj w formie krzyża bogatemi ozdobami, które się dotąd utrzymały i formą dają wzór najczystszego gotyckiego stylu. Kilkaset kroków od San Juan do los Reyes stoją dwie synagogi, które po wypędzeniu żydów z Hiszpanii zamieniona na kościoły katolickie, są one zbudowane stylem moszei maurytańskich, w jednéj z nich sklepienie zastąpiono płaskim maurytańskim sufitem z drzewa, pomalowanym i pozłoconym. Jest tam także stary zabytek murów noszących nazwę „dom Wamby“ króla Gotów, obok niego dobrze jeszcze utrzymane maurytańskie domy ze znanemi freskami i bogatą ornamentyką Alhambry. Przez ciasne kręte ulice jechali goście hiszpańscy do katedry toledańskiéj, starożytnego zabytku gotyckiéj struktury, o pięciu nawach, z wysoką wieżą i rozlicznemi skarbami sztuki na wewnątrz.

Wzniosłe, pobożne uczucie przejmuje każdego, ktokolwiek wstąpi w progi tego przybytku pańskiego. Najwięcéj z wszystkich świątyń pańskich budzi on interesu; wspaniałym jest wieczorem, kiedy zachodzące słońce promieniami swemi ozłaca różnokolorowe okna, a te znów posyłają swe światło daléj w głąb ponurego kościoła. Kaplice wystawione w bogatym gotyckim stylu, tworzą szóstą i siódmą nawę boczną, licząc od środka i ozdobione są marmurowemi i śpiżowemi pomnikami, między innemi odznaczają się „Capilla mayor“ i „Capilla oe los Reyes nuevos.“ Ściany marmurowe tak delikatne w zagięciach, że w najwyższych swych kończynach zdają się być kratą metalową. Organy i konfesyonały o ciemnych kolorach są wzorem zadziwiającéj sztuki drzeworytniczéj. Zastrzały i kapitele, nawet całe ściany katedry, nosiły w przeszłych wiekach pozłotę, któréj ślady dotychczas widoczne podwyższają jeszcze wrażenie bogactwa tego kościoła. Nad głównym frontem katedry błyszczą jeszcze orły Habsburgów. Brama główna spiżowa otwieraną bywa jedynie dla królów hiszpańskich. Przybycie króla Alfonsa z swym gościem spowodowało jéj otwarcie, a Kardynał Moreno, Prymas hiszpański, przyjmował ich uroczyście. Kardynał Moreno, starzec 70-letni, wysokiéj wspaniałéj postaci, reprezentuje w swéj osobie całkowitą władzę i godność swego stanowiska. Twarz pełna czerstwości, włos biały, a resztki jego pokryte czerwoną piuską, sutanna z podwójnym kołnierzem także czerwonego koloru, na szyi wielki krzyż dyamentowy, na palcu pierścień. W otoczeniu Kardynała-Prymasa stanęła kapituła w półkole w czarnych szatach. Król stanąwszy w progach świątyni pocałował Kardynała, dawniejszego swego mentora, w rękę — książę następca tronu niemieckiego powitał go ściśnieniem dłoni, potém nastąpił obchód dokoła świątyni i zwiedzano kaplice. Każda z kaplic tworzy kościół dla siebie, bogaty w skarby sztuk pięknych. W jednéj z nich uderza swą pięknością mozajka przedstawiająca Zwiastowanie NP. Maryi. W zakrystyi cały skarb kościelny został wyłożony do obejrzenia, płaszcz Madonny del Pilar naszyty 85 tysiącami pereł — sukienka Pana Jezusa, pokryta całkowicie gwiazdami z brylantów i najdroższych kamieni — srebrne i złote puzdro tak zwanéj „kustodii“, w którym w czasie wielkich procesyi Najśw. Sakrament bywa niesiony — krzyż niesiony swego czasu przed Ferdynandem III w czasie wjazdu jego do Granady — szpada zdobywcy Alfonsa VI. Obchód dostojnych gości skończył się w kaplicy Sagrario i na chórze, nad który w całym świecie piękniejszego nie ma. — Pomnik królowéj Izabelli Katolickiéj — odsłoniony dnia 30 listopada r. b. — wznosi się na podstawie podobnéj do świątyni. Postać królowéj przedstawiona na wspinającym się koniu, w lewéj ręce trzyma krzyż wysoko wzniesiony. Na lewo stoi posąg Kardynała Mendozy, jako przedstawiciela Kościoła, na prawo zaś postać Gonzalesa de Cordoba, wyobrażającego władzę świecką. Cały ten pomnik odlany z ciemnego bronzu odbija bardzo pięknie i z effektem od jasnego swego otoczenia.

Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie Towarzystwa rólniczego** powiatów poznańskiego i szamotulskiego odbędzie się w środę dnia 12 b. m. o godzinie 11 przed południem w lokalu Redakcyi „Ziemianina“, ulica św. Marcina Nr. 28 I piętro.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa. 2) Przyjęcie nowych członków. 3) Odczytanie ptotokółu z ostatniego Walnego Zebrania i okólników Zarządu centr. 4) Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa. Ref. Sekretarz. 5) Sprawozdanie kasowe. Ref. Skarbnik. 6) Sprawozdanie komisyi stałéj z rewizyi kasy. 7) Sprawozdanie ze zwiedzenia gospodarstwa w majętności Dobrojewie. Ref. p. Seweryn Żółtowski. 8) Sprawozdanie z uprawy rośliny cukrowéj sorgo i trawy stokłosy Szradera (Bromus Schraederi). Ref. p. W. Wawrowski. 9) Sprawozdanie Delegatów z zebrania z Zarządem Central. Tow. Gosp. 10) Wniosek p. N. Urbanowskiego, dotyczący wysyłania Delegatów Centr. Tow. Gosp. na zebranie rólnicze do Krakowa i Lwowa. 11) Wybór trzech nowych członków Dyrekcyi, w miejsca występujących. 12) Wnioski członków.

W imieniu Dyrekcyi
K. Koszutski, sekretarz.

---

* **Nowe Kółko włościańskie** zawiązane zostało z inicyatywy Patrona w Rogowie w niedzielę dnia 2 b. m. Do zarządu wybrani zostali: prezes Mieczysław Liske z Rzymu, wiceprezes Antoni Szabrański z Rogówka, sekretarz Jan Kryzan z Niedźwiadów, skarbnik Jakób Dobrzykowski z Narajewa. Zebranie pierwsze odbędzie się w niedzielę dnia 13 stycznia r. p. o godz. 2 południu, na które zaproszono Patrona.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek dnia 7 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz i król nadał registratorowi intendantury marynarki Fischerowi godność radzcy kancelaryi.

---

† **Znowu** nowa mogiła zamknie się niedługo nad trumną kapłana, który przez długie lata pracował w służbie Kościoła. Z Łodzi odbieramy smutną wiadomość, że pasterz téj licznéj parafii, ksiądz senior Jan Niewitecki, zgasł nagle wczoraj ruszony paraliżem. Jeszcze przed kilku dniami, we wtorek bieżącego tygodnia, widzieliśmy go na jubileuszu ks. Gwardyana Przybylskiego, gdzie według swego dobroczynnego zwyczaju złożył składkę na budujące się u nas i w dalszych stronach kościoły — a oto w dwa dni późniéj sędziwy kapłan rozstał się z tym światem. Był to cichy, skromny a gorliwy pracownik, pełniący w cichości uczynki chrześciańskiego miłosierdzia. Niech mu da Pan Bóg odpoczynek wieczny!

* **Doskonałą** odprawę daje najnowszy numer „Polnische Correspondenz“, któréj szerzenie w kołach niemieckich czytelnikom naszym gorąco polecamy — tutejszym pismom niemieckim. Artykuł nasz pod tyt. Młodzież krakowska został haniebnie wyzyskany przez oba niemieckie pisma poznańskie i to w tym celu, aby o ile możności całą młodzież naszą przedstawić jako socyalistów i zwolenników przewrotu — podczas kiedy w artykule naszym zwrócona była jedynie uwaga na niewłaściwość wystąpienia pana Jendla i jego polityczno-społeczne poglądy. „Polnische Correspondenz“ powtarza, co było treścią i celem naszego artykułu, podaje w głównéj treści mowę p. Jendla i wykazuje dosadnio faryzeizm pism tutejszych. — Równocześnie w cytatach z „Berliner Tageblatt“ daje obraz młodzieży niemieckiéj, która według wyznania samychże Niemców uważa studya akademiczne za malum necessarium, potrzebne do złożenia egzaminu i zrobienia karyery rządowéj, próżnuje, rozbija się po mensurach, zbytkuje i traci pieniądze.

* **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie „Pozytywnych“ Narzymskiego nie zadowoliło nas zupełnie. Artyści, jakby zmęczeni ustawiczną pracą, nadto przyzwyczajeni do komedyi niższego rzędu, nie zdołali zupełnie się przejąć powierzonemi sobie charakterystycznemi rolami. Że artyści poczynili studya, to było można poznać. Gra pani Serafińskiéj była zupełnie wystudyowana, także p. Januszowy i panny Pankiewiczównéj.

Jutro w sobotę komedya Czerwińskiego i Urbańskiego: Nieboszczyk. — W niedzielę komedya Lubowskiego: Jacuś.

* **Na gwiazdkę dla biednych dzieci.** Z przeniesienia 18 marek. Dziś otrzymaliśmy zebrane przy obchodzie 25-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. Leona Przybylskiego 14 m. 35 fen. Razem 32 marek 35 fen., nadto zebrano przy tymże obchodzie drugie 14,35 m. dla biednych dzieci u Sióstr św. Józefa, które wyłaliśmy na miejsce przeznaczone.

* **Na rzecz czytelni ludowych.** Z przeniesienia 87 marek 50 fen. Dziś nadesłali za broszurę: „Środki brony“ ks. prob. Weiss z Mikorzyna 3 m., ks. prob. Samberger z Nakła 3 m., ks. S. z D. 3 m., ks. prob. Gałdyński z Dłułyny 3 m., ks. Kitel ze Stodół 5 m. Razem 104 marek 50 fen.

* **Na kościół w Samoklęskach.** Z przeniesienia 143 marek 95 fen. Dziś nadesłał ks. prob. Gałdyński z Dłużyny 6 m. Razem 149 marek 95 fen.

* **Na dom św. Kaźmirza w Paryżu.** Z przeniesienia 15 marek 50 fen. Dziś nadesłał ks. prob. Gałdyński z Dłużyny 30 m. Razem 45 marek 50 fen.

* **Nadzwyczajne zebranie** „Stowarzyszenia Czeladzi katolickiéj“ odbędzie się jutro w sobotę dnia 8 bm. o godzinie ½8 wieczorem. Liczny udział członków jest pożądany.

* **W niedzielę** dnia 9 b. m. odbędzie się wiec w Chełmży, — daléj walne zebranie Kółek rólniczych powiatu międzyrzeckiego w Przyprostyni; — w Wągrówcu w sali p. Paszewskiego o godzinie 1 walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

* **Zwracamy uwagę** Szanownéj Publiczności na anons p. A. Przystanowskiéj, umieszczony w piśmie naszém.

* **Dyrekcya poczty** przesła nam wiadomość, iż, w myśl wypowiedzianych życzeń, mianowicie przez kupców, urządzone zostanie z dniem 10 grudnia drugie miejsce do przyjmowania depesz i to w lokalu urzędu telegraficznego przy ulicy Fryderykowskiéj nr. 4 na I piętrze.

* **Na targu** skonfiskowała policya przedwczoraj 25 jaj zepsutych.

* **Dobra rycerskie Ocieszyn**, w powiecie obornickim, oddał p. Antoni Skrzydlewski synowi swemu Tadeuszowi.

* **Dominium Jabłowo**, w powiecie starogardzkim, znajdujące się prawie jeden wiek w ręku rodziny Jackowskich, podane zostało na subhastę i oddane w administracyą panu Wejher z Grudziądza. Bank gotajski ma na hipotece dóbr jabłowskich 450,000 marek.

* **W ciągu** roku 1882/83 aprobowano w Prusach 327 lekarzy, 13 dentystów, 35 weterynarzy i 139 aptekarzy. W liście téj mieści się z W. Ks. Poznańskiego: 17 lekarzy, 2 weterynarzy i 7 aptekarzy.

* **Polska kiełbasa.** Ze zdrowie księcia Bismarcka znacznie się polepszyło, widać to z „menu,“ umieszczonego w piśmie „Die Koechin,“ donoszącém o podawnéj w Friedrichsruh na stół księcia kanclerza polskiéj kiełbasie („à la polonaise“). Jak wiadomo smaczna ta potrawa nie należy do lekkich potraw dla rekonwalescentów.

* **Obrazy olejne** muzeum berlińskiego jako podarunek dla Wrocławia. Zarząd jeneralny muzeum berlińskiego postanowił rozdzielić 400 obrazów pomiędzy muzea po prowincyach istniejące. Zarząd nie jest bynajmniéj powodowany myślą uprzątnienia jakichkolwiek obrazów lichego pędzla, tylko chce dać dzieła sztuki malarskiéj, których mistrzowie dostatecznie już reprezentowani w muzeum berlińskiém. Berlińska galerya obrazów posiada n. p. między innemi 12 Ruysdaelów — 8 z nich aż nadto wystarczy do ocenienia mistrza, 4 mają być rozdane. Muzeum w Kassel tak już jest bogate, że tylko otrzyma kilka obrazów szkoły włoskiéj. Kolonia otrzyma obrazy sztuki staroniemieckiéj i niderlandzkiéj. Monaster otrzyma obrazy westfalskie. Wrocław, ponieważ galerya jego najuboższa, obdarzony zostanie największą ilością a przedewszystkiém dziełami starszych mistrzów. Jeszcze w tym roku odbiorą dyrektorowie wszystkich muzeów po prowincyach opisy, mających być rozdanych obrazów i zostaną wezwani do przybycia do Berlina, aby uradzić, co każdemu muzeum szczególnie ma być przeznaczone.

* **Nowy Wilhelm Tell** znalazł się — jak głoszą — w Grzybowie, w powiecie konstantynowskim na Podlasiu. Siedmioletni syn strzelca wszedł na sosnę, wybierać z gniazda pisklęta jastrzębia. Byłby ciężko odpokutował za głupi figiel, bo nadleciała samica jastrzębia i rzuciła się na swawonika, gdy nadszedł ojciec z nabitą dubeltówką i celnym strzałem powalił jastrzębia, trzymającego w szponach głowę chłopca i okładającego ją dzióbem. Jeszcze chwila, a chłopak pokaleczony byłby się nie utrzymał na drzewie.

* **Polacy w Petersburgu.** Według „Kraju“ znajduje się w stolicy Rosyi Polaków: według wyznań katolików 16,751 (9,862 męż. i 5,889 kob.), prawosławnych 325 (172 męż. i 153 kob.), ewangielików 462 (266 męż. i 197 kob.), ormiano-gregoryan 1 (1 kob.), żydów 86 (55 męż. i 31 kob.), mahometan 2 (2 męż.). Polaków umiejących czytać i pisać, ogółem jest: 8,019 mężczyzn i 5,429 kobiet, nie umiejących zaś ani czytać ani pisać: 1,817 męż. i 1,310 kob. Sumując liczby powyższe, okazuje się, iż w Petersburgu w r. 1881 mieszkało 17,627 osób, przyznających się do narodowości polskiéj.

* **W Brukseli** wybuchł dnia 6 bm. pożar w gmachu parlamentu. Pożar trwał od 5 wieczorem do drugiego dnia rano do godziny 10. Izba reprezentantów z pobocznemi salami została pożarem tym zniszczona. Kilka osób ze straży pożarnéj zostało ranionych, mury walące się zabiły kilku żołnierzy. Skrzydło ministerstwa spraw zagranicznych i oświecenia mało ucierpiało. Pożar powstał w kopule nad Izbą reprezentantów w czasie posiedzeń, rozszerzył się skutkiem przewiewu, spowodowanego urządzeniem wentylacyjném i w skutek wiatru północno-wschodniego.

* **Pożar w Carogrodzie**, powstały na przedmieściu Haskiöi, ugaszono w 8 godzinach. Straty bardzo wielkie. Na rozkaz sułtana posłano na nieszczęściem tém nawiedzione przedmieście kilka wozów chleba.

* **Pijaństwo kobiet.** W Exeter Hall w Londynie odbyło się w tych dniach posiedzenie kobiet pod przewodnictwem kanonika Elisson, które obradowały nad wynalezieniem środków, zapobiegających wzrastającemu pijaństwu. Jeden z obecnych duchownych zaznaczył, że według statystyki policyi w roku ubiegłym 11,872 kobiet, karanych było policyjnie za pijaństwo. Za jeden z głównych powodów, przyczyniających się do wzrostu tego nałogu, podano okoliczność, iż kupcom korzennym dozwolone jest sprzedawanie spirytualii w butelkach. Każda więc kobieta oddająca się pijaństwu, z łatwością nabywać może trunki. Posiedzenie skończyło się uchwaleniem rezolucyi przedstawienia na przyszłéj sesyi parlamentarnéj bilu, zabraniającego kupcom korzennym sprzedaży trunków odurzających.

* **Ofiary dzikich zwierząt i ludzi w Indyach.** W r. 1882 zginęło 22,215 ludzi od pokaleczenia i roz-

szarpania przez dzikie zwierzęta i ukąszenia przez węże jadowite, w r. 1881 zginęło 21,425. W szczegółach wypadki są następujące: tygrysy zabiły 895 ludzi, wilki 278, lamparty 207, hyeny 259, aligatory 202 a węże same 19,579. — Jednocześnie zginęło w ten sam sposób 46,707 sztuk bydła (w 1881 r. 44,669). Rząd indyjski opłaca nagrodę za każde zabite drapieżne zwierzę oraz węża. W r. 1881 zabito 18,591 dzikich zwierząt a 322,421 wężów, a nagrody za nie zapłacone wyniosły 141,653 rupie czyli 283,306 marek.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 8 grudnia, Niepokalane Poczęcie NPM. Wschód słońca o godzinie 7 minut 59. Zachód o godzinie 3 minut 45.

Długość dnia 7 godzin 46 minut.

Wypadki historyczne. 1410 Miesięczny rozejm z Krzyżakami. — 1431 Śmierć królewny Jadwigi Jagiellonki. — 1431 Rozproszenie stronników Swidrygiełły pod Oszmianą. — 1438 Sejm w Piotrkowie uznaje pełnoletność Władysława III. — 1506 Na sejmie piotrkowskim Zygmunt I. ogłoszony królem. — 1653 Bitwa z Tatarami pod Żwańcem.

Pojutrze, w niedzielę dnia 9 grudnia, śś. Leokadyi i Waleryi. Wschód słońca o godzinie 8. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 44 minut.

Wypadki historyczne. 1517 Bona wyjeżdża z Baru do Polski. — 1651 Śmierć hetmana Mikołaja Potockiego. — 1733 August III wyjeżdża z Drezna do Polski. — 1788 Przychylne oświadczenie się rządu angielskiego dla konstytucyi. — 1789 Wyprawiono poselstwa za granicę.

W poniedziałek dnia 10 grudnia, N. P. Loretańskiéj. Wschód słońca o godzinie 8 minut 1. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 43 minut.

Wypadki historyczne. 1279 Śmierć Bolesława Wstydliwego. — 1657 Książę Pruski dostaje w zastaw Drahim i Bytów. — 1812 Napoleon w Warszawie.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Podarek gwiazdkowy dla dzieci polskich.** Nie obędzie się bez tego, abyśmy dzieci naszych na gwiazdkę nie mieli w miarę możności obdarzać jakiemi podarkami. Z zagranicy sprowadzane lalki, koniki itp. świecidełka przez nas zakupywane, bogacą kosztem naszym obce nam fabryki, zabawki po kilku dniach idą w kąt, grosz na nie wydany stracony, — korzyści ztąd żadnéj, chyba chwilowa złuda dla oka.

Obyśmy jak najrychléj chcieli przejrzeć, że najlepszą, najpożyteczniejszą dla dzieci naszych gwiazdką — jest odpowiednia książeczka polska. Tysiące ich spoczywa na półkach księgarskich, mało się kto o nie troszczy, a jeśli chce dziecku sprawić przyjemność, to mu pojaca z zagranicy kupuje, jakby to nie było lepsze dla dziecka zabawki w ilustrowanéj książeczce. — Mamy w ręku takie wydanie: „Bajki, powiastki i przypowieści różnych autorów wierszem.“ Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu. Cena egzemplarza 1,50 m. z lżejszą, a 2 marki z trwalszą ozdobną oprawą. Jestto zbiór 130 wierszy najlepszych naszych autorów: Jachowicza, Góreckiego, Krasickiego, Morawskiego, Niemojowskiego, Fredry, Mikorskiego i wiele innych pisarzy, których dziecko polskie znać powinno.

Zbiór ten ozdobił wydawca 48 rycinami, zastósowanemi do treści, czy to poważnéj, czy humorystycznéj, ale pod każdym względem moralnéj. Dziecko, chociaż już trzyletnie, może z rycin tych tych czytać i opowiadać, a gdzie otworzy, znajdzie w obrazku znane typy polskie, albo chłopczyka wiejskiego, albo staruszka z wiejskiéj zagrody, albo kobiecinę Maciejową, lub wreszcie zwierzęta z kraju rodzinnego. Moralna treść szczęśliwie dobranych utworów uszlachetnia serce dziecka, kształci rozum jego. Książka ta ma zatém tę wielką zaletę, że nie zawiera nędznie spisanéj treści, do nędzniejszego o wiele od niéj obrazka, przedstawiającego niemieckie warsztaty, gospodarstwa wiejskie, rólnika Gottlieba z fajką w ustach itp. W wydawnictwie p. Jarosława Leitgebra wszystko nasze i ludzie i zwierzęta i obyczaje. Pocóż więc szukać obcego z daleka, kiedy swojskie tak blisko!

* **„Polnische Correspondenz“** wyszedł numer 36 i zawiera: Zwei Jugendspiegel. — Die preussische Beamten- und Militair-Herrschaft und der polnische Aufstand im Grossherzogthum Posen im Jahre 1848. Eine historische Skizze von J. Ed. Pehmler. (Ciąg dalszy.) — Der österreichisch-russische Zukunftskrieg. I. — Rundschau. — Lokales, Provinzielles und Verschiedenes. — Inserate.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 6 grudnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Zeysing z żoną z Mur. Gośliny, Pluciński z familią z Granowa, Trzebiński z Bendzitowa, Einbeck i Reuver z Berlina, Tadrzyński z Śremu.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. Wawrzyniak z Śremu, Skrzydlewski z Gołębowa, Łukomski z Wielkiego Lasu, Brandau z Lipska, dr. Pauli z Żabikowa, Majerski z Tarnowa, pani Obrębowiczowa z Stęszewa, Kąsinowski z żoną z Swadzimia.

(Nadesłano)

Szanownéj Publiczności miejscowéj i zamiejscowéj zwracamy uwagę na inserat pana **N. Zientkiewicza Stary Rynek nr. 35 I-sze piętro** który poleca bardzo stósowne jako podarki gwiazdkowe a tanie: **harmoniki, katarynki, skrzypce, gitary** i rozm. przybory muzyczne.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B — **Poznań** 7 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) Łagodne i dżdżyste powietrze trwało do środy, odtąd nastąpiła zmiana i mamy obecnie mróz dochodzący do 4 stopni przy zimnym północno-wschodnim wietrze. Nadto spadło cokolwiek śniegu, który oziminy pokrył dostateczną osłoną. Żegluga na Warcie już zamknięta. Dowozy w tym tygodniu były dość znaczne, atoli w porównaniu z zeszłorocznemi mniejsze. Z Kujaw nadeszło kilka znaczniejszych transportów pszenicy i żyta; południowe powiaty wysyłają jak zwykle wszystko do Wrocławia. Na targu panowało silniejsze usposobienie. Delikatne gatunki, których było mało, znalazły kupca tak na konsumcyą jak na eksport. — Pszenica, końcowe ceny o 3 mrk. wyższe, 172—198 mrk. — Żyto w dobrym towarze stale i cokolwiek wyżéj, nawet poślednie gatunki miały w końcu zwiększony popyt, 142—149 m. — Jęczmień w delikatnym towarze miał ustawicznie popyt na eksport do Niemiec północnych, 130—150 mrk. — Owies stalej, 135—148 mrk. - Groch chętnie kupowano, na paszę 150—155 mrk., wrzący 190—195 mrk. — Łubin spokojnie, żółty 80—90 mrk, niebieski 90—105 mrk. — Wyka stale, 135—140 mrk. — Tatarka stare ceny, 145—155 mrk. Wszystko za 1000 kilgr. Mąki ofiarowano stósunkowo więcéj, ztąd ceny cokolwiek niższe, mąka pszenna nr. OO 14,50—15 mrk., nr. O 13,25—13,75 mrk., mąka rżanna nr. O i I 10,50—10,75 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. Z powodu słabych sprawozdań zamiejscowych panowała i tutaj przeważnie słaba tendencya a ceny się obniżały, przyczem obrót był ożywiony, gdyż wiele kupowano na pokrycie. Na towar surowy dobrymi odbiorcami są nasi fabrykanci sprytu. Dowozy w ogóle są słabe. Notowania końcowe: grudzień 46,70 mrk., styczeń 46,60 mrk., luty 46,90 mrk, marzec 47,20 mrk., kwiecień-maj 47,80 mrk., maj 48,10 mrk., czerwiec 48,90 mrk. za 10,000 litr. prct.

§ n § **Z prowincyi** 7 grudnia. (Chmiel). Słaba tendencya, jaka panuje od kilku tygodni — wzmagła się jeszcze więcéj w tym tygodniu. Bawarya i Czechy nie kupują prawie nic obecnie. Handlerze z tych okolic, których była dość znaczna liczba, wyjechali już, zostawiając komisyonerom zlecenia zakupu tylko przy nizkich cenach. W obec wysokich cen plantatorów nie zakupili atoli nic. Tylko w kilku okolicach chmielowych, gdzie stawione ceny niższe, zakupiono kilka partyi dla Bawaryi. I krajowi mielcarze zakupowali mniéj. Płacono za gatunek I do 180 mrk,, za średni 150—180 mrk., za pośledni 125—130 mrk. za 50 kilogr.

(W.) **Poznań**, 7 grudnia (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto spok.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— centnar. na grudzień 142.50 płacono na grudzień-styczeń 142.50 płacono, styczeń-luty 143.— ofiar., na luty-marzec 143.50 płac., marzec-kwiecień 144,— płac. na wiosnę 144,— płac.

Okowita: potw..

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —.— litrów, na grudzień 46.80 ofiarowano na styczeń 46.70 ofiarowano, na luty 47.— ofirowano, na marzec 47.30 płacono, na kwiecień 47.60 płac., na kwiecień-maj 47.90 płac., na maj 48.20 płac. czerwiec 49,— płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 46 80 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana —,—, grudzień 143,—, grudzień-styczeń 143,— styczeń-luty 143,50 kwie-cień-maj 1884 144,50 mrk.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów, cena wypowiedzenia 46,80 marek, grudzień 46,80, 1884 styczeń 46,60, luty 46,90, marzec 47,30 kwiecień-maj 47,90, w miejscu bez beczki 46,70.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 7 grudnia 1883.

		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilogr.	19	20	17	70	17	10	—	—
„ nowa	- -	—	—	—	—	—	-	—	—
Żyto	- -	14	70	14	20	14	—	-	—
Jęczmień	- -	14	10	12	90	12	40	—	—
Owies	- -	14	—	13	—	12	50	-	—
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	--	—	—
Groch na paszę	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	4	—	3	50	3	20	—	—
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—	—	—

Sprawozdanie targowe

według zestawień król. dyrekcyi policyi w Poznaniu.

Poznań, dnia 7 grudnia 1883.

Przedmiot.			TOWAR dobry Mk	₰	średni Mk	₰	pośled. Mk	₰	w przecięciu Mk	₰
Pszenica	najwyż.	za 100 kil.	—	—	18	—	17	20	17	40
	najniż.	-	—	—	17	40	17	—		
Zyto	najwyż.	-	15	20	14	50	13	90	14	33
	najniż.	-	14	80	14	10	13	70		
Jęczmień	najwyż.	-	—	—	13	50	13	—	13	05
	najniż.	-	—	—	13	20	12	50		
Owies	najwyż.	-	14	70	13	80	13	30	13	73
	najniż.	-	14	—	13	60	13	—		

			Inne artykuły: najwyż. Mk	₰	najniż. Mk	₰	w przecięci Mk	₰
Słoma	prosta	za 100 kil.	4	50	3	50	4	—
	barłóg	-	—	—	—	—	—	—
Siano		-	7	50	4	25	5	87
Groch		-	—	—	—	—	—	—
Soczewica		-	—	—	—	—	—	—
Fasola		-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		-	3	60	2	80	3	20
Wołowina	kulka	za 1 kil.	1	40	1	20	1	30
	żebra	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		-	1	40	1	—	1	20
Skopowina		-	1	30	1	—	1	15
Cielęcina		-	1	40	1	—	1	20
Masło		-	2	40	2	—	2	20
Jaja		za kopę	4	—	3	75	3	87

Bydgoszcz, 6 grudnia.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilo.

Pszenica niezm., piękna ciemna i szklista 181—185 mrk., jasno-ciemna zdrowa 170—178 mrk., pośledna 150 do 165 mrk.

Żyto potw., w miejscu krajowe piękne 141—144 mrk., średnie suche 138—140 mrk., pośledne 130—135 mrk.

Jęczmień nom., piękny 142—145 m., średni 135—140 mrk., pośledni 120—130 mrk.

Owies w miejscu 126—135 mrk., pośledni —,— mrk.

Groch, wrzący 160—170, na paszę 140—155 m.

Okowita za 100 litr. a 100% 46—46,50 m.

Wrocław 6 grudnia 1883.

Koniczyna do siewu czerwona spok.. pośledna 45—47, średnia 48—53, piękna 54—58, najpiękniejsza 59 do 62 m., biała niezm., pośledna 54—60, średnia 61—75, piękna 76—89, najpiękniejsza 90—95 m.

Żyto (za 2000 funt.) staléj, wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —.— płc., grudzień 146,— płc., grudzień-styczeń 146,— żąd., —.— płac., 1884 kwiecień-maj 149,— płc., na maj-czerwiec 151,— płac., czerwiec-lipiec 152,— płac.

Pszenica, Wypow. — cent., na grudzień 188 żąd.

Owies. Wypowiedziano — centn., na grudzień 134,— żąd., — płc., kwiecień-maj 134 żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., grudzień 300 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypow. — centn., w miejscu 69,— żąd., grudzień 67,— żąd. — pł., grudzień-styczeń 67,— żąd., kwiecień-maj 67,— żąd.

Okowita stale, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,—, grudzień 47,70—47,60 płac., 1884 grudzień-styczeń 47,70—47,60 płc., styczeń-luty 47,60 ż., luty-marzec — ż., marzec-kwiecień —,— płac., kwiecień-maj 49,— żąd., maj-czerwiec 49,20 płacono, na czerwiec-lipiec 50,10 płac., lipiec-sierpień 51,— żąd.

Cena wypowiedziana na 7 grudnia: żyto 146,— m., pszenica 138,— mrk, owies 134,— mrk., rzep 300 mrk., oléj rzepiowy 67,—, okowita 47,70 mrk.

Ceny targowe z dnia 6 grudnia 1883.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. Mk	₰	najniż. Mk	₰	średni najwyż. Mk	₰	najniż. Mk	₰	lekki towar najwyż. Mk	₰	najniż. Mk	₰
Pszenica biała	20	—	19	—	17	80	17	60	16	60	15	80
„ żółta	18	30	17	30	16	80	16	30	15	80	14	80
Żyto	15	40	15	20	14	50	14	20	14	—	13	80
Jęczmień	15	80	14	60	13	80	13	30	12	80	12	60
Owies	14	10	13	90	13	70	13	50	13	40	13	30
Groch	18	30	17	50	17	—	16	—	15	50	15	—

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledn.	
Rzep	100 kilogr.	29	50	27	50	25	50
Rzepik zimowy		29	—	27	—	25	50
Rzepik latowy		28	50	26	50	25	50
Lnica		24	—	22	50	20	50
Siemię lniane		22	50	21	—	18	50
Siemię konopiane		22	—	21	—	19	50

Łubin spok., za 100 kilogr. żółty 8,80—9,30—9,60 mrk., niebieski 8,70—9,00—9,50 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,50 do 7,70 mrk., obce 7,00—7,40 mrk., na wrzesień-październik do — mrk.

Makuchy siemienne stale, za 50 kilogr. 8,50 do 8,80 mrk., obce 7,40—8,20 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 6 grudnia 1883. Kursa końcowe 7 grudnia

Pszenica stale	
grudzień	181,50
kwiecień-maj	187,—
Zyto wyżéj	
grudzień-styczeń	149,50
kwiecień-maj	149,75
maj-czerwiec	150,—
Oléj rzep. stale	
grudzień	65,10
kwiecień-maj	65,60
Okowita spok.	
w miejscu	47,90
grudzień	47,60
grudz.-stycz.	47,60
kwiecień-maj	48,70
czerwiec-lipiec	49,70
Owies	
grudzień	126,50
Wypow.-żyta wsp.	—
Wyp.-okow. kw.	—,—

Kapitały.

Galic. akc. k.	122,25
Pr. consol. 4%	101,50
Pozn. listy z.	100.60
Pozn. listy rent.	100,90
Austr. banknoty	169.25
Austr. renta złota	83,10
Austr. losy 1860	117,75
Włochy	90,25
Rumuny	102,25
Ros. banknoty	197.60
Ros.-ang. pożyczk.	85,75
Pol. 5% list. zast.	61,25
Pol. lik. l. zast.	54,40
Kredyty	475,50
Keléj państwowa	528,—
Lombardy	237,—
Usposob. słabo	

Szczecin, dnia 7 grudnia 1883 (Kursa końc.)

Pszenica niezm.	
grudzień	182,—
kwiecień-maj	188,—
Zyto niezm.	
grudzień	143,—
kwiecień-maj	146,—
Rzepik	
w miejscu	64,25
Oléj rzep. niezm.	
grudzień	64,75
w miejscu	
kwiecień-mai	—,—
Okowita spok	
w miejscu	47,—
grudzień	46,60
kwiecień-mai	47,80
Petroleum	
w miejscu	8,70

Dnia 6 go b. m. zasnął w Bogu tknięty paraliżem ś. p. (2428)

ks. Jan Niewitecki.

proboszcz w Łodzi.

Eksportacya do kościoła parafialnego nastąpi w niedzielę o 4-téj godzinie po południu, nazajutrz o godzinie 10-téj z rana nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu, o czém krewnym i przyjaciołom donosi

w smutku pogrążona siostra.

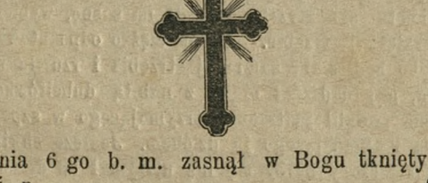

Dziś w nocy zakończył życie po długiéj i ciężkiéj chorobie nasz najdroższy syn i brat ś. p.

Stefan Iłowiecki.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 4-téj godzinie z domu żałoby przy Strzeleckiéj ul. 23, nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 9½ w kościele św. Marcina, na które zaprasza w smutku pogrążona (2417)

matka i rodzeństwo.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin, Lapis kupiec,
Borek, A. Żuska, budowniczy
Brodnica M. Lipiński, obywatel
Buk, Jan Gorzelniacki, organista;
Bydgoszcz, St. Rogaliński,
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach,
Czarnków, Łukasz Służewski, organista,
Czempin, Klechta, obywatel,
Czerniejewo, Michał Piotrowski, obywatel,
Dubin, B. Mędlewski, obywatel,
Gniezno, Albin Nawrowski (ulica Trzemeszeńska nr. 105),
Gołańcz, Wincenty Ryński, dzierżawca,
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik,
Grodzisk, Niejacki Julian,
Inowrocław, Rosiński, kościelny (ulica Kasztelańska),
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista,
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik,
Jutrosin, Góralski, introligator,
Kamionna, pani Rewicka,
Kcynia, Osmański, mistrz kowalski,
Kempno, Aleksander Lis, kupiec,
Kłecko, X. Ludwiczak,
Kobylin, Leopolt Gallus,
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan,
Kościan, Wittig, kupiec,
Kórnik, Wojciechowski, organista,
Kostrzyn, K. Gorzelniacki, organista,
Koźmin, Moll, kupiec,
Krobia
Kruświca, K. Osiński, kupiec,
Krzywiń, B. Czechowski, kupiec,
Leszno, F. Marcinkowski, kupiec,
Lubawa, Dr. Rzepnikowski,
Łabiszyn, A. Buxowski, kupiec,
Łopienno, Anastazy Kiełczewski,
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski,
Miasteczko, Maksymilian Celler,
Miejska Górka, A. Skwierczyński,
Mixtat, Leonard Płoński, geometra,
Mogilno, Józef Stark, Kupiec,
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Nakło, Antoni Łęckowski, obywatel
Nowy Most, Andrzéj Piątkowski, stolarz,
Oborniki, Grosman, budowniczy,
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec,
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki,
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel,
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista,
Ostrów, Gitzler, obywatel,
Ostrzesów, Bielawski, introligator,
Piła, Załachowski, (Szeroka ul. 30)
Pleszew, Zboralski, kupiec,
Pniewy, Bogusławski, kupiec,
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski,
Poniec, W. Miśkiewicz, introligator,
Poznań, ul. Wrocławska 30, pani Hyrszfeld,
Poznań, Chwaliszewo 41, Krąkowski, mistrz stolarski,
Pszczew, Rolewski,, b. organista,
Raszków.
Rogowo, Teofil Smieciński, organista,
Rogoźno, Pucyata, mistrz blacharski,
Sierakowo, W. Kostrzyński,
Skoki, Stan, hotelista,
Śmigiel, T. Radziewicz, kupiec,
Solec, Jan Zieliński, obywatel,
Środa, Franciszek Zaremba,
Starogród Pr., Stanisław Roman,
Strzelno, Józef Baliński,
Stęszewo S. W Bielski, kupiec,
Sulmierzyce, Stanisław Hetpowicz,
Szamotuły, Fligierski, kupiec,
Szubin, F. Anders, kupiec,
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz,
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc,
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz,
Wągrówiec, Franciszek Degórski,
Wronki, Michał Sroczyński,
Września, Szyperski,
Wysoka, Franciszek Bederski,

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

VAN HOUTEN'A

½ klg. mk. 3,30
¼ „ „ 1,80
⅛ „ „ 0,95

czyste rozpuszczalne **CACAO** Uprasza się zważać na ceny.

najlepszego gatunku. Przyrządzić można w okamgnieniu. 1 funt starczy na 100 filiżanek. (1965)

Fabrykanci **C. J. Van Houten & Zoon w Weesp, Holandya.**

Do nabycia w prawie wszystkich handlach delik., korzeni i w drogeryach.

Walne zebranie
Towarzystwa Pomocy Naukowéj J. K. M.

w powiecie wrzesińskim

odbędzie się w **Wrześni** w hotelu p. Paprzyckiego d. 13 b. m. o godzinie 11 przed południem. (2397)

Dyrekcya.

Nadzwyczajne obniżenie ceny.

Abonującym u nas pisma czasowe i stałym odbiorcom ofiarujemy (2383)

Encyklopedyą Powszechną
S. Orgelbrandta.

Tomów 13 nowego stereotypowego odbicia. Cena za tom 3 m. 50 fen. dla **naszych odbiorców po 2 m. 20 fen.**, na papierze welinowym po 3 m. 25 fen. za tom. Tom I już wyszedł i na żądanie przesyłamy go do przeglądu — dalsze tomy co miesiąc.

Obniżenie ceny tylko dla naszych odbiorców i to tylko dla tych, którzy się zgłoszą z prenumeratą przed Nowym Rokiem.

M. Leitgeber i Spółka.

!!HARMONIKI!!

Szanownéj Publiczności polecam **harmoniki** z nadzwyczaj trwałemi głosami począwszy **od 2 marek, katarynki, skrzypce, futerały** do skrzypców, smyczki, struny, gitary, **Antyk salonowy** grający **koncertowe** sztuki, **monofony**, nowa zabawka grająca dla dzieci. Cena z 17 głosami 2,50 mrk., z 37 głosami 3 mrk. Reperacye wykonuję jak najakuratniéj. (2422)

N. Zientkiewicz

Stary Rynek nr. 35 I-sze piętro.

Za pośrednictwem
Księgarni Katolickiéj

w Poznaniu ul. Wodna nr. 25.

nabyć można: (2430)

Trzy śpiewy nłożone na obchód Sobieskiego, cena zniżona zam. 1 m. tylko 50 fen. — **Śpiewni Guniewicza** I Serya obejmującą 5 kwartetów męzkich, cena zniżona zam. 5 m. tylko 3 m. **Pieśni polskie,** narodowe, miłosne obyczajowe i okolicznościowe, na chóry męzkie i mięszane, harmoniowane poprawnie i słabszym nawet siłom śpiewackim przystępne; piosenki wiejskie i dzieci na jeden i kilka głosów.

Warunki nabycia jako i wykaz w zapasie będących utworów przesyłamy, za dołączeniem znaczka 10cio fenigowego, franco.

Wielmożnemu Państwu **Wągrowieckim** w Sobiesierni pod Wrześnią za prawdziwie ojcowską troskliwość okazaną przy zgonie małżonki miejscowego nauczyciela p. **Dajskiego** składają serdeczne (2418)

Bóg zapłać.

Sąsiedni nauczyciele.

Na obecny sezon jako i na gwiazdkę zaleca się (2380)

Gustawa Lohse'go parfumy na chustki do nosa

na wszystkich międzynarodowych wystawach, w końcu zaś w Amsterdamie jak najwyższą nagrodą premiowane (2380)

Lohse'go Maiglöckchen

NOWOŚĆ

Lohsego Bouquet Excelsior

daléj jako nowość

Lohsego Gold-Lilie

(lilium auratum)

Każdy flakonik mych specyalności powinien być opatrzony moją marką ochronną jako i nazwiskiem mojej firmy:

Gustaw Lohse,

c. k. nadw. dostawca.

Berlin, Jägerstrasse 46

Fabryka eleg. *parfumeryi i mydełek toaletowych.*

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach parfumeryi,

Szary wielkoziarnisty kawior astrachański
Świeże elbląskie minogi,
Węgorza marynowanego,
Chryst. Anchovis,
Świeże marynowane gęsie pałki, (2073)
Kiszkę brunświcką oraz znakomite polskie kiełbaski

poleca

J. Affeltowicz

Chwaliszewo 67.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 280.

Sobota, dnia 8 grudnia 1883.

Na gwiazdkę — Nowości.

otrzymali i polecają, mianowicie:

Gerstäcker, jak wygląda świat i co się na nim znajduje. Wyd. drugie pomnożone ozd. opr, 5 m.
Hofman, Róg obfitości 140 powiast. z 8 ryc. 3,60 mrk.
Laskarys. Pamiętniki starego szlachcica z 23 ryc. (8 chromolotnego) kart. 7 m. ozd. opr. 6 m.
Melville. Cztery miesiące pobytu pośród dzikich ozd. opr. 6 m.
Ruynal. Rozbitki z 19 ryc. 4;50 ozd. opr 6 m.
Trzy lata pobytu w stepach Ameryki z 12 kol. staloryt. ozd. opr. 6 m. (2431)
Wagner. Podróż naukowa po popoju Wydanie drugie z ryc. 3 m.
Zielińska. na tle swojskiem. Powiastki z drzeworytami. Kart. 4,50 m. ozdobnie oprawne 6 m.
Zaleska Snopek. Powiastki opowiadania i komedyjki opr. 450 m.
Nowa loterya z dziejów polski z kol. herbami 3,50 m.

M. Leitgeber i Spółka.

Księgarnia Katolicka, Poznań, Wodna ul. 25

odebrała na skład główny i poleca: (2429)

pamiątkowy
Kalendarz przemysłowy

wydany staraniem Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu na rok 1884 — W wielkiéj 8ce. str. 175. Z obszerną tablicą: Statystyki przemysłowéj W. X. Poznańskiego. **Cena 50 fen.** z przesyłką franko 60 fen. — Należytość na pojedyńcze egz. najdogodniéj przesyłać w znaczkach pocztowych w liście. —

Księgarnia K. Bartoszewicza
w Krakowie

poleca następujące swoje wydawnictwa:

Dzieła Jana Kochanowskiego, jedyne kompletne wydanie w 4 tomach z życiorysem. Cena 6 mrk., w oprawie 9 mrk.
Dzieła Ignacego Krasickiego w 5 tomach. Najtańsze wydanie Cena 8 mrk., w oprawie 12 mrk.
Dzieła Juliusza Słowackiego w 5 tomach. Najtańsze wydanie, zawierające toż samo, co wydanie lipskie i lwowskie. Cena 8 mrk., w oprawie 12 mrk.
Żółkowski. Momus. Zabytek humoru polskiego. Cena 1 mrk. 50 fen., w oprawie 2 mrk. 30 fen.
Lipiński Tymoteusz. Zapiski z lat 1825—1831, jedno z najciekawszych źródeł do dziejów Królestwa Kongresowego. Cena 4 mrk.
Pieśni polskie, zbiór ulubionych utworów patryotycznych, w eleganckiem miniaturowanem wydaniu. Cena 1 mrk 20 fen., w oprawie 2 marki.
Dzieduszycka Anastazya hr. Listy nauczycielki. Cena 2 mrk.
Nowele. Zbiór nowel Daudeta, Jokaja, Turgeniewa, Dickensa, Puszkina itd 3 zeszyty. Cena każdego zeszytu 1 mrk.
Dzieduszycki Izydor hr. Patryotyzm w Polsce. 2 zeszyty. Cena 2 marki. (2188

W. Kwiatkowski

Zakład ogrodniczy
Górna Wilda 31
naprzeciw dawn. klasztoru Sercanek.

Skład w Poznaniu
przy placu Wilhelmowskim 14
obok cukierni pana Wolkowitz'a.

poleca łaskawéj uwadze Szanownéj Publiczności swój bogato zaopatrzony

skład
roślin doniczkowych, egzotycznych i kwiatów,

oraz najrozmaitsze wyroby z kwiatów, jako to:
bukiety, korony, koszyki żardynierki, rogi obfitości, poduszki etc.

Usługa sumienna. ceny umiarkowane. (1964)

Na gwiazdkę!

polecam dobre, odleżałe, elegancko opakowane (2405)

cygara

po cenach jak najtańszych,

papierosy

z fabryki Sulima, Weller, Vulkan, Polakiewicza i prawdziwe rosyjskie (Dyrektorskie i Europejskie).

J. ZYDOROWICZ

Poznań, Nowa ul. 5.

Prawdziwie piękny i praktyczny podarek

na gwiazdkę!

jest zegarek jubil. z portretem

Jana Sobieskiego

nabywać można **każdego czasu bez poprzedniego zamówienia,** srebr. lub złote Ankr. lub Cyl. **w najdoskonalszym gatunku.**

!Na czas gwiazdkowy ceny zniżone!

Naśladownictwo prawem wzbronione.

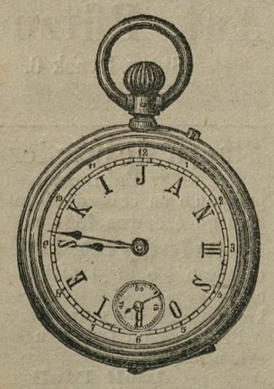

Pomysł i rysunek sądownie zapisany,

Wielki wybór zagarków **złotych i srebrnych** w rozmaitych gatunkach i dekoracyach, **regulatorów, budzicieli i zegarów. ściennych. Wielki wybór prawdziwych genewskich zegarków** złotych z fabryki **Patek Philippe & Co** poleca (2318)

W. Szulc

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze.
Cenniki gratis i franko!

Podarki gwiazdkowe

Księgarnia
A. CYBULSKIEGO
w Poznaniu, Gr. Hôtel de France

poleca na nadchodzącą gwiazdkę:

a) Wielki wybór książek do nabożeństwa w eleganckich i trwałych oprawach.
b) Dzieła z illustracyami Andriollego, Kossaka, Grottgera etc.
c) Nader obfity wybór książek dla dzieci i młodzieży, w językach polskim francuzkim i niemieckim, tak w skromnych jak i ozdobnych i trwałych oprawach.
d) Dzieła klassyków polskich, francuzkich, angielskich i niemieckich.
e) Utwory muzyczne Chopina i innych klassyków.
f) Ozdobne wydania Zbiorów Poezyi Polskiéj, jako to: Lirnik Polski i Antologia poetów polskich.
g. Atlasy i globusy.
h) Wielki wybór kalendarzy kartkowych, kieszonkowych, ściennych, polskich, francuzkich, niemieckich. etc.. (2398)

Instytut Przemysłowy
dla panien.

Wilhelmowska ulica nr. 21.

Z dniem 2go stycznia 1884go roku otwieram instytut, w zakres którego wchodzić będą wykłady: 1, krawiecczyzna damska, 2, krój i szycie białéj bielizny, 3, znaczenie monogramów, haftów i innych robótek, 4, strój wszelkiego rodzaju, 5, robienie kwiatów, 6, kołder. — Nauki udzielać będą osoby wydoskonalone teoretycznie i praktycznie za granicą. Uczennice przyjmuje się każdego czasu. Gwarantuje się za wyuczenie.

A. Przystanowska.

Magazyn A. Przystanowskiéj poleca na gwiazdkę kostiumy po znacznie zniżonych cenach. (2399)

Wyprzedaż gwiazdkowa

rozpoczęła się u mnie askład mój został bogato zaopatrzony; upraszam przeto Szanowną Publiczność o jak najrychlejsze uskutecznienie zakupna gdyż późniéj z powodu wielk. natłoku i zupełnego wyprzedania wielu rzedmiotów usługa tak skoro wykonaną być nie może. (2181)

Bazar wyprzedaży
67 Stary Rynek 67

poleca pomiędzy innemi artykułami **wielką ilość prawdziwych dżetowych przedmiotów do stroju,** korale od 2 mrk. począwszy, dżetowe bransoletki, od 1,50 mk. począwszy, dżetowe kolczyki i broszki bardzo tanie. Dżetowa imitacya od 50 fen. pocz., torebki do ręcznych robótek z aksamitu i pluszu w najpięk. wzorach, guipiurowe krawaty i guipiurowe garnitury, roboty ręczne, z czystego jedwabiu, obsady do sukien i płaszczów oraz guziki w najnowszych wzorach, znaczna ilość krawatek i kołnierzyków dla panów, pań i dzieci, największy wybór przedmiotów do stroju i towarów galanteryjnych, daléj wełna na pończochy za funt począwszy już od 2,50 mk. w najlepszym towarze. Bawełniane i wełniane pończochy i skarpetki, rękawiczki glancowane wełniane i jedwabne, wełniane chustki, sukienki dla dzieci, kamizelki itp. jedw. chustki na szyję, robótki włóczkowe, chustki do nosa, ryżki białe, złote, kolorowe i jedw. wstążki i 1000 innych bajecznie tanich przedmiotów jako i wszelkie towary krótkie, galanteryjne, białe i wełniane.

Wielka ilość albumów do fotografii jest jeszcze po bardzo tanich cenach od 50 fen. począwszy na składzie.

Zwiedzenie mego składu opłaci się niezawodnie.

Na firmę i numer proszę uważać.

M. E. BAB.

Towarz. polecam rozm. przedmioty na podarki gwiazdkowe.
Wielki skład lalek i zabawek.
Sprzedający z drugiej ręki otrzymują rabat; zamiejscowe zamówienia odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki.

Wyprzedaż odłożonych towarów

po nadzwyczaj nizkich cenach. (1888)

W. Jerzykiewicz.

SKŁAD PŁÓTNA,
bielizny, haftów, firanek, koronek i towarów białych.
Wilhelmowska ul. nr. 5, obok poczty.

Harmonia przenośne

o 4, 5 i o 6 oktawach z największéj fabryki Europy, na których rozmaite nóty, w każdym tonie i w téj saméj chwili wygrane być mogą, począwszy od 270 marek i wyżéj **Używane fortepiany koncertowe i salonowe i krótkie oraz pianina** prawie nowe, od 250 do 900 marok. **Nowe fortepiany i pianina** od 550 2000 marek daléj **małe organy i stare fortepiany** od 40 do 150 marek ma na składzie (2432)

J. HORACZEK.

Magazyn fortepianów i harmoniów.
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 4.

Meble Meble Meble

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (1719)
biurka cylindrowe, męzkie i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowane, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i rypsowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach. (2376)

Magazyn i fabryka mebli
W. SZKARADKIEWICZA
Wilhelmowska ulica nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego i Podgórnéj ulicy.

Księgarnia Katolicka
Poznań, Wodna ulica nr. 25

wydała własnym nakładem i poleca:

Kwadrans adoracyi Przenajśw. Sakramentu i Najsłodszego Serca Jezusowego oraz pozdrowienie Najśw. Boga Rodzicy Maryi, z dołączeniem nowenny do Serca Jezusowego, N. P. Maryi i św. Józefa. Zebrał i ułożył **Adam Morawski.** Wydanie II. 65 stron. Cena 30 fen., z przesyłką franco 35 fen. (2297)

Najpiękniejszą pamiątką jubileuszu Sobieskiego jest wydane przez **„Koło artyst. liter. Krakowskie:“** (8921)

Album pamiątkowe

składające się z rysunków Brandta, J. Kossaka, Ajdukiewicza, Benedyktowicza, Lessera, Kozakiewicza, Maleckiego, Gersona, Eljasza, Piwnickiego itd. Wszystkie rysunki wykonane sposobem fototypicznym odnoszą się do osoby i epoki Jana IIIgo.

Cena albumu w ozdobnéj oprawie **8 mrk.** z przesyłką pocztową **9 mrk**

Skład główny w księgarni
K. Bartoszewicza
w Krakowie (Rynek).
Księgarnia ta nic nie dolicza za opakowanie.

Kartuzyanka
Esencya żołądkowa kaszubska

Jest to najlepsza z dotychczasowych gorzkich wódek i likworów; wzmacniając żołądek dodaje apetytu i przyspiesza trawienie wszelkich ciężkich potraw. Cena butelki $^1/_2$ litrowéj wynosi 1 markę.

TRADE MARK
Marka ochronna.

B. Pińkowski, aptekarz
w Kartuzach (Carthaus W.-Pr.)

Na składzie mają następujące firmy: (2058)

W W. Księstwie Poznańskiem

w Poznaniu pp. J. Affeltowicz na Chwaliszewie, W. Becker, plac Wilhelmowski, Duchowski, Restaur. Kobylepole, B. Glabisz, św. Marcin, H. Jasiński i Sp., drogerya, św Marcin, L. Kurnatowski i Sp. ul. Berlińska. J. N. Leitgeber, W. Garbary, W. F. Meyer, plac Wilhelm., J. K. Nowakowski, plac Wiedeński, J. N. Pawłowski, ul. Wodna, **w Inowrocławiu** pp. J. Jagodziński, T. Jeziorkowski, F. i W. Niklewscy, K. Nowakowski, R. Strzyżewski (dawniéj Popławski), **w Gnieźnie** pp. J. Chruściński, Cierpka, dworzec kolejowy, J. Mórawski, Ritter, drogerya, **w Krotoszynie** C. F Kuschke, **w Nakle** p. J. Biniakowski, **w Wrześni** p. Fr. Miśkiekicz, **w Śremie** p. Domagalski, **w Kościanie** p. Wyttyk. **w Strzelnie** p. A. Psuja, **w Trzemesznie** p. K. Majewski, **w Mogilnie** p. M. Meissner, **w Śmiglu** p. B. Radkiewicz, **w Grabowie** apteka p. Degórskiego, **w Buku** p. M. Siuchniński, **w Wronkach** p. P. A. Kayser na dworcu. **w Pogorzeli** p. W. Wielicki, **w Witkowie** p. R. A. Langiewicz, **w Zninie** p. S. Rogaliński, **w Gniewkowie** p. Gehrke, **w Kostrzynie** p. A. Urbanowski, **w Kruświcy** p. S. Skowroński, **w Baranowie** p. Kempnem p. Fr. Walczak, **w Podzamczu** pp K. Frankiewicz, E. Gruchacka i Wehr na dworcu kolejowym, **w Mogilnie** p. J. Stark jun.

W Prusach

w Gdańsku pp. A. Neumann przy Długim Rynku i F. Butterwege w Milchpeter, **w Toruniu** pp. A. Mazurkiewicz i W. Mielcarzewicz, **w Piławie** p. Fr. Krause, **w Tczewie** p. F. Chołojewski, **w Konarzynach** pod Chojnicami p. Fr. Kłodziński, **w Świeciu** p. A. Leimke, **w Kościerzynie** p. L. Czarnowski.

Z powodu pojawiających się naśladowań proszę przy kupowaniu uważać na **markę ochronną**, która stanowi nagłówek butelki.

Więcéj składów urządza chętnie po wszystkich miastach; sprzedającym z drugiéj ręki ofiaruję i przesyłam każdemu **franko** do najbliższéj stacyi kolejowéj wysoki rabat.

ŚWIECE OŁTARZOWE

w każdéj wielkości, **tylko z czystego wosku** poleca

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
M. Sobeckiego
Szeroka ul. 24. (2270)

Wielki magazyn futer
Filipsohna Holza

24 ulica Wodna 24

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład w wszystkich możliwych gatunkach **futer dla panów i dam.** Mianowicie zwracam uwagę iż wskutek bezpośrednich stosunków z **Ameryką i z Rosyą** mogę tak **futra męzkie** jako i **damskie** daléj **mufy, kołnierze i skórki** od najzwyczajniejszych do najwykwintniejszych **wyrobów po najtańszych cenach** sprzedać. O łaskawe względy uprasza (1997)

Filipsohn Holz

24 ulica Wodna 24
obok Księgarni Katolickiéj.

Magazyn dziecięcéj garderoby

poleca w wielkim wyborze po zniżonych cenach na

wyprzedaż gwiazdkową

ubrania, sukienki i płaszczyki aksamitne, kapelusze, czepeczki i wszelkie garnitury dla panienek i chłopców.

H. S. Wilczek

2098) ul. Wilhelmowska nr. 7

Zamówienia bywają w jak najkrótszym czasie wykonane.

PIERNIKI TORUŃSKIE

Katarzynki i wiele innych gatunków — z fabryki słynnéj Gustawa Weese w Toruniu sprowadziłem na życzenie wielu mych odbiorców i polecam takowe od dziś Szanownéj Publiczności po cenach umiarkowanych. (2387)

Antoni Pfitzner
Stary Rynek nr. 6.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo z pomieszkaniach miazmaty sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu *bardzo skuteczny i przyjemny środek ze znakomitym zapachem tj. Radlauera esencya jodłowa (Conferen-Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu* która wyrabia się i desyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. *dr. Reclama w Lipsku,* tajnego wyższego radzcy medycznego prof. *dr. Nussbauma* i prof. *dr. Gietl w Monachium,* prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemyer najstósowniejszą jest *do czyszczenia i odświeżania w pokoju* powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa, się *Radlauera esencya jodłowa* płynna w koju za pomocą rozpylacza Butelka kosztuje 1 mrk. rozpylacz 2 mrk. (2146)

CZEKOLADĘ

do gotowania własnéj fabryki w bochenkach funtowych po 1,50 jako czekolady z fabryk, Starker i Pobuda, Sprengla etc. w różnych cenach — Praliny z rozmaitym nadzianiem — co dzień świeże poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Wyprzedaż
gwiazdkowa.

Koszule wierzchnie z 3 dobr. płóciennemi wstawkami od 2 mrk. pocz., $^1/_2$ tuz. płac. chustek do nosa od 1 mrk. pocz., $^1/_2$ tuz. płóc. chustek do nosa większych od 1,25 mrk. pocz., $^1/_2$ tuz, ręczników 134 cm. długich od 3,50 mrk. pocz., 1 sztuk. szyfonu na koszule 25 łokci od 6,25 mrk,, pocz.. 1 dywan przed kanapę 3 łok. długi. 2 łok. szer. od 3 mrk. pocz., 1 para dywanów przed łóżka od 2 m. pocz., obrósy na stół do prania od 1,20 mrk. pocz. partya czyst. weł. chustek. od 1 mrk. pocz. Wielki wybór płótna w wszystkich szerokościach, mater. na suknie, wsypy, poszwy kaftaniki, kamizelki i kalesony po uderzająco tanich ale stałych cenach poleca fabryka bielizny, (2288)

Salomon Beck
Poznań, Stary Rynek nr. 89.

Na
podarki gwiazdkowe
polecam

Biusty królów polskich, Sobieskiego, Kaźmierza, Zygmunta, Jagiełły, biusty Słowackiego, Pola, Mickiewicza, Kraszewskiego, Krasińskiego, Lelewela, Kopernika, Kościuszki, Jenerała Chłapowskiego, Karola Marcinkowskiego, Tytusa hr. Działyńskiego, ks. Fr. Malinowskiego, H. Cegielskiego, oraz konsole lub filarki pod takowe. (2329)

A. Krzyżanowski, Poznań.

Rosyjską karawanową

HERBATĘ

sprzedają w oryginalnych paczkach funt po 6 mk., 7 m., 7,50 mrk., 10 mrk., 13 mrk., 20 mrk. (2264)

Koczorowski & Wlazłowski
zastępcy firmy Piotra Orłowa z Moskwy.
Wrocławska ul. 15.

Cukry

własnego wyrobu i francuzkie po 2 i 3 m., karmelki codzień świeże po 80 fen., 1 i 1,50 m. funt, serki pigwowe, pralinki oraz wszelkie inne cukry zawsze świeże poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Stary Rynek. (2197)

Oliwę do machin,
Smarowidło do wozów,
Petroleum w beczkach oryginalnych,
Swiece,
Mydło, mączkę i modre
poleca (1895)

J. Affeltowicz.

Parowniki!

od 2 do 12 sze ące, znanéj dobroci i taniości nie podlegające kontroli rząd., poleca **fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu**

L. LEPOROWSKI, ulica Podgórna nr. 3.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia polecam zwłaszcza **szanownym rządzcom kościołów** (2372)

szopki

do ustawienia na mensie albo przed antepedium, z przenależnemi figurami dzieciątka Jezus w żłóbku, matki Boskiéj, św. Józefa, trzech króli, pasterzy, wołu, osła i owieczek. Szopka (do oświetlania wewnątrz,) prawie dwa metry szeroka, $1^1/_2$ metra wysoka metr głęboka; figury około 40 cm. wysokie; wszystko artystycznie wykonane, cena jak najumiarkowańsza.

A. Krzyżanowki, Poznań.

Największa

wystawa gwiazdkowa

urządzona (2382)

w składzie

W. Maszewskiéj dawniéj Łakińskiéj.

Hôtel Rzymski.

---

55. Największy skład futer! 55.

(2059) **55. Jak najtańsze ceny! 55.**

55. Heimann Lessler 55.

teraz Stary Rynek 55 dawniéj Stary Rynek 52 **teraz Stary Rynek 55**

Oryginalny

miód krakowski

z znanéj i renomowanéj miodosystni **J. Wójcikiewicza** w Krakowie polecam w następujących gatunkach: (1869

podwójny	$^1/_1$ but.	M. 1,50	$^1/_2$ but.	M. 0,75
wystały	„	M. 2,00	„	M. 1,00
esencyonalny	„	M. 2,25	„	M. 1,25
jasny	„	M. 2,50	„	M. 1,25

Przy odbiorze większéj ilości obliczam znaczne taniéj

J. Affeltowicz

Chwaliszewo 67.

Jeneralny reprezentant miodosytni **J. Wójcikiewicza** w Krakowie.

Stósowne

na podarki gwiazkowe

MEDALE KRASZEWSKIEGO

po 2 marki

i medaliki Sobieskiego

po 50 fen. lane z gipsu, **i posażki królów polskich Bolesław i Mieczysław w galwano-plastycznym odlewie 8" wysokości w cenie 100 marek,** są do nabycia w mojéj pracowni i wszystkich księgarniach. Prawo własności zastrzegłem sobie sądownie. (2320)

Below.

Wrocławska ulica nr. 19.

Ceny zniżone!

Tylko do 24 grudnia Tylko

sprzedajemy **wszelkie artykuły** na składzie u nas się znajdujące: (1956)

materye wełniane i jedwabne czarne i kolorowe, aksamity lyońskie gładkie i w deseń, halki i fularki damskie, płótna, szyrtyngi, bieliznę męzką, krawaty, cachenez męzkie, derki podróżne angielskie, parasole i t. d.

po znacznie zniżonych cenach

J. & T. Kamieński

Stary Rynek nr. 76. Stary Rynek nr. 76.

KAWY

pod gwarancyą czystego smaku, surowe od 70 fen. za funt, palone na wiedeńskiéj maszynie parowéj od 1 Mr. za funt. (1981)

HERBATY

ostatniego sprzętu od 2,50 do 7,50 Mr. za funt., prusze herbaciane po 2 Mr. za funt, jako też araki, rumy, koniaki i **dyseldorfskie esencye punczowe** Jana Adama Roedera poleca

J. K. Nowakowski

Piotra plac Nr. 3.

Piękne i praktyczne

podarki na gwiazdkę

poleca (1951)

B. SZULCZEWSKI

narożnik Starego Rynku i ul. Jezuickiéj.

Skład porcelany, szkła, lamp it.d.

Tanio nabyć można

futer wszelkiego rodzaju

w składzie i pracowni futer

F. Zbirańskiego

w Poznaniu, przy Wilhelmowskiéj ulicy nr. 25.

Polecam Szanownéj Publiczności magazyn najobficiéj zaopatrzony w gotowe futra męzkie i damskie oraz garnitury i czapki męzkie we wszelkich gatunkach, jakie tylko z zakres tego handlu wchodzić mogą.

Wielkie partye tanio zakupionych na jarmarku w Lipsku skór dają mi możność służenia Szanownéj Publiczności po bardzo przystępnych cenach. [2223]

Wszelkie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnéj miary wykonuję podług najnowszego kroju z pospiechem akuratnością i sumiennością dając każdemu kupującemu **pod względem dobroci trwałości i prawdziwości zupełną gwarancyą.**

F. Zbirański.

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy mam honor polecić nowo otworzony handel mój [1903)

towarów krótkich, bielizny, wszelkich artykułów krawieckich, i krawiecczyzny damskiéj.

Prosząc o poparcie nowego mego przedsiębiorwstwa, mam nadzieję, że dobrym towarem, skorą a rzetelną usługą, zaskarbię sobie względy i życzliwość łaskawych Odbiorców

Z poważaniem.

Rozalja Chojnacka

ul. Wrocławska nr. 19.

Szary i wielkoziarnisty astr. kawior, lub. homary strasb., pasztety z wątroby gęsiej i dziczyzny, wędz. reński i wezerski łosoś, maryn. łosoś, Rügenwaldskie półgęski z kością i bez kości, brunśw. serwelatka i kiszka truflowa, szynka surowa, ozory, kiełbaski, najwyborniejsze, konserw. jarzyny w pudełkach blaszanych, susz. astr. strączki, holend. groch polny, telt. rzepka, goryc. kasztany, świeże jako i tegoroczne suszone i konserw. trufle, franc. owoc deserowy i winogrona polecają (1956)

W. F. Meyer i Sp.

Cenniki rozsyłamy franko.

Wina węgierskie.

Odebrawszy znaczny transport win węgierskich tokajskich — osobiście na Węgrzech u producentów zakupionych — polecam takowe Szanownéj Publiczności i łaskawym mym odbiorcom — w beczkach oryginalnych jako też i mniejszych sądkach po cecenach hurtownych umiarkowanych. (2386)

Panowie restauratowie etc. sprzedający z drugiéj ręki, otrzymują stósowny rabat — a na życzenie już wino ściągnięte na butelki.

Antoni Pfitzner

handel win hurtowny i detaliczny

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Kawior astrachański wielkoziarnisty i Ural tańszy gatunek, sardynki w oliwie, łosoś i węgórz wędzony i marynowany, minogi elbl., najprzedniejsze śledzie opiekane, Matjes i szkockie, ruskie sardynki, codzienne przesyłki świeżych flądrów, bydlinek i sielawek. Sery: szwajcarski, holenderski, limburgski, newszatelski, ziółkowy, parmezański i śmietankowy, suszone śliwki, gruszki, jabłka i wiśnie, powidła tureckie, suszone trufle, smardze, szampiniony i grzyby prawdziwe, groszek astrachański, kasztany włoskie i rzepkę tetlowską poleca po jak najtańszych cenach. (2419)

B. Glabisz

Św. Marcin 14.

Na nadchodzące święta.

Skład mój bogato zaopatrzony w towary kolonialne a mianowicie w wielki wybór kawy, zaś (2411)

na gwiazdkę

cukry, pierniki toruńskie Weesego, orzechy, owoc suszony, grzyby, mak i najprzedniejszą mąkę pszenną poleca tanio

W. Jesiorkowski

w Miłosławiu.

Wielka

wystawa gwiazdkowa

Cukry na drzewka w wielkim wyborze: cukrowe, marcepanowe, czekoladowe etc.
Pierniki Toruńskie Gustawa Weesego od 2 fen. sztuk. do 15 mk.
Pierniki norymberskie, makaronikowe, czekoladowe, pralinkowe, orzechowe Lecerli etc.
Bomby lignickie.
Marcepany królewieckie i lubeckie codzień świeże własnego wyrobu.
Bombonierki paryzkie, atrapy i rozmaite inne stósowne podarki na gwiazdkę.

A. W. ŻUROMSKI

cukiernia i fabryka karmelków cukrów i czekolady

Berlińska ul. nr. 6 naprzeciw polskiego teatru.

Filia ulica Wrocławska nr. 25.

Bielefeldzkie, angielskie, herrenhutskie i ślązkie

PŁOTNA

w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych po 22, 25, 30 do 150 marek sztuka

Szyrtyngi, szyfony, batysty, barchany, walisy, płótna na pościele itd.

tylko w najlepszych gatunkach po cenach najtańszych.

KOŁDRY WATOWANE

kaszemirowe i jedwabno-atłasowe w najmodniejszych kolorach w największym wyborze.

Kompletne wyprawy

dla dam i dzieci, pojedyńcze aż do najeleganciejszych, zawsze gotowe na składzie.

GOTOWE KOSZULE WIERZCHNIE

w każdym gatunku i rodzaju.

Przedmioty trykotowe, pończochy i szkarpetki.

Firanki w wielkim wyborze.

HAFTY, KORONKI I ANGIELSKIE OBSZYWKI

pojedyńcze aż do najpiekniejszych poleca (2375)

A. z Pawłowskich KAUFMANN

Fabryka bielizny. Poznań, plac Wilhelmowski 3.

Zdniem **1 grudnia** rozpoczęliśmy (2367)

wyprzedaż gwiazdkową

po cenach **bardzo tanich.**

Wyroby wełniane od 35 fen. do 1,05 mrk. za metr.
Perkale i kretony od 30 fen. do 60 fen.
Kostyumy od 15 mkr. do 40 mrk.
Okrycia od 10 mrk. do 30 mrk.
Szlafroczki wełniane od 6 mrk. do 15 mrk.
Halki sukienne od 5 mrk. do 6,50 mrk.

Resztki materyałów wełnianych, dochodzące do **10 mtr.**, po cenach **uderzająco nizkich.**

Powyższe **znacznie zniżone ceny** rozumieją się tylko przy zakupach **za gotówkę.**

Sławski & Bogusławski.

Bazar.

Przyjmuje zamówienia, na torty wszelkiego rodzaju baumkuchy i lody etc. etc.

Toruńskie pierniki

z fabryki Gustaw Weese,

Cukry deserowe,

Karmelki,

Czekolada

do gotowania własnéj fabryki.

Punczową esencyą Düsseldorfską,

Biszkopty angielskie,

codziennie świeże

Ciasta deserowe

do kawy i herbaty poleca cukiernia

E. Adamskiego

Wrocławska ul. 14.

Codziennie świeże pączki.

Pp. Kupcom, Cukiernikom i Aptekarzom daję odpowiedni rabat.

SKŁAD GŁOWNY.

Van Houtena czyste, rozpuszczalne

CACAO

poleca (1964)

S. Sobeski w Bazarze.

Skład drugi: Ul. Fryderykowska nr. 1. Naprzeciwko Sądu Nadziemiańskiego.

Sprzedaż

drzewa budowlowego i porządkowego.

W tutejszym urzędzie skarbowym mają być **w sobotę dnia 15 grudnia o godz. 11 przed południem** (2391) przez publiczną licytacyą sprzedane

200 sztuk pni sosnowych
15 „ „ dębowych

pochodzące z rewiru leśnego **Maruszka.**

Wierzonka pod Kobelnicą, dnia 1 grudnia 1882.

H. Treskow.

Do radykalnego usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** Czerwona apteka w Poznaniu. Środek ten usuwa bez bólu kompletnie nagniotki i niszczy wszelką stwardniałość skóry, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny a nadto nie potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen. (2141)

Marcepany

nakładane

(zwane królewieckie) w pudełkach po 2 3 4 5 i 6 mrk. — do przesyłek bardzo stósowne poleca cukiernia (2420)

Ant. Pfitznera

Stary Rynek 6.

Stacya doświadczalna

w Żabikowie

przyjmuje na czas od **1-go lutego** do **1-go czerwca 1884 r.** (2414)

młodych ludzi

chcących się przysposobić teoretycznie do zawodu gospodarczego, cukrowniczego lub gorzelniczego.

Bliższych informacyi udziela stacya na żądanie.

Adolf Pauli

kierujący stacyą doświadczalną i kursami gorzelniczemi w Żabikowie.

Od Nowego Roku poszukuje się **służącego** kawalera, wolnego od wojska. Zgłaszać się można do portyera w Poznaniu w Bazarze. (2423)

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.